

Sygn. akt I ACa 665/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 kwietnia 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Jerzy Paszkowski (spr.)

Sędziowie: SA Robert Obrębski

SO (del.) Joanna Piwowarun - Kołakowska

Protokolant: protokolant sądowy Joanna Mikulska

po rozpoznaniu w dniu 29 kwietnia 2016 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa S. S.

przeciwko (...) Sp. z o.o. w W.

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 20 stycznia 2015 r., sygn. akt II C 792/13

I. odrzuca apelację w części dotyczącej punktu szóstego zaskarżonego wyroku;

II. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie siódmym w ten sposób, że zasądza od S. S. na rzecz (...) Sp. z o.o. w W. kwotę 840 zł (osiemset czterdzieści złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu;

III. w pozostałym zakresie oddala apelację;

IV. zasądza od (...) Sp. z o.o. w W. na rzecz S. S. 2.070 zł (dwa tysiące siedemdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

Robert Obrębski Jerzy Paszkowski Joanna Piwowarun – Kołakowska

Sygn. akt I ACa 665/15

UZASADNIENIE

W pozwie z 23 września 2013 r. S. S. (1), reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika, wystąpiła przeciwko (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. z żądaniem zakazania pozwanemu rozpowszechniania i publikowania na portalu (...) i innych portalach należących do pozwanego wszelkich informacji słownych lub graficznych opisujących, choćby z sposób sugerujący, życie rodzinne powódki oraz jej związki z ewentualnymi (względnie domniemanymi) kochankami, mężami i dziećmi, w szczególności informacji na temat jej pożycia małżeńskiego oraz łączące ją stosunki z M. S. (1), M. S. (2) oraz J. K.. Ponadto domagała się usunięcia skutków naruszenia jej dóbr osobistych w związku z opublikowaniem, w okresie od 2 kwietnia 2013 r. do 16 sierpnia 2013 r. na portalu pozwanego (...) informacji dotyczących jej życia prywatnego, poprzez nakazanie pozwanemu opublikowania na stronie (...), widocznego

przez okres co najmniej jednego tygodnia od jego wydania, na banerze reklamowym znajdującym się u góry strony internetowej oświadczenia o następującej treści: „ W związku z opublikowaniem serii artykułów dotyczących życia prywatnego Pani S. S. w portalu internetowym (...) w okresie od 2 kwietnia 2013 r. do 16 sierpnia 2013 r. niniejszym (...) Sp. z o.o. przeprasza Panią S. S. za naruszenie jej dóbr osobistych w postaci dobrego imienia, czci, wizerunku oraz prawa do prywatności spowodowane opublikowaniem bez zgody Pani S. S. informacji o jej życiu prywatnym, w tym informacji nieprawdziwych. (...) Sp. z o.o. wyraża ubolewanie z powodu naruszenia prawa do prywatności Pani S. S. ”, które podpisane ma zostać przez Zarząd Spółki (...) Sp. z o.o. Jednocześnie wniosła o zasądzenie od pozwanej spółki na swoją rzecz kwoty 400 000 zł tytułem zadośćuczynienia. Nadto domagała się zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu wskazała, iż w wymienionych w pozwie artykułach, opublikowanych na portalu internetowym (...) w dniach od 2 kwietnia 2013 r. do 16 sierpnia 2013 r., opisane zostało, bez jej zgody, jej życie prywatne, kryzys jej związku małżeńskiego oraz jego skutki. Podniosła, iż opisywane w powyższych artykułach sytuacje prywatne i rodzinne należą do bardzo osobistej sfery życia prywatnego i opisanie ich w prasie narusza jej dobro osobiste jakim jest prawo do prywatności. Ponadto tytuły, treść oraz forma opublikowanych artykułów zawierają szereg nieprawdziwych informacji dotyczących jej życia prywatnego, w żaden sposób niepowiązanych z jej aktywnością publiczną – co w konsekwencji narusza także jej dobre imię, prawo do wizerunku a także więzi emocjonalnej z dzieckiem i są w sposób oczywisty bezprawne. Zaznaczyła przy tym, że nie jest osobą publiczną, bardzo chroni strefę swojej prywatności związanej z rodziną, nigdy nie udzielała zgody na upublicznianie faktów z jej życia prywatnego i nie brała udziału w życiu publicznym. Stwierdziła, że jako żona znanego aktora jedynie sporadycznie towarzyszyła mu podczas różnego rodzaju imprez. Podkreśliła, że wskazane w pozwie publikacje stanowiły bezprawny, niczym nieuzasadniony atak na nią, naruszyły jej dobre imię, prawo do prywatności i zniszczyły jej relacje z rodziną, w tym wywołały stres i napięcie między małżonkami. Stwierdziła, że dla uchylecia skutków tych pomówień konieczne jest złożenie oświadczenia o zaproponowanej w pozwie treści i opublikowanie go na łamach dziennika o ogólnokrajowym zasięgu. Podniosła, że żądanie w zakresie zakazania dalszego rozpowszechniania informacji na temat jej życia prywatnego jest uzasadnione obawą, iż dobra te mogą zostać naruszone w przyszłości. Wskazała przy tym na wielokrotne publikowanie materiałów naruszających jej dobra osobiste przez serwis (...), mimo dwukrotnego wzywania pozwanego do zaprzestania publikacji informacji dotyczących jej życia prywatnego. Odnosząc się natomiast do roszczenia zadośćuczynienia podniosła, iż do naruszenia jej dóbr osobistych takich jak dobre imię i relacje z rodziną, które stanowią dla niej dobra o najwyższej wartości nastąpiło publicznie, poprzez środki masowego przekazu jak prasa oraz Internet, a krąg odbiorców publikacji był i jest bardzo szeroki. Wskazała, że dwukrotnie wzywała pozwanego do zaprzestania naruszania jej prawa do prywatności oraz usunięcia opublikowanych materiałów, jednak pisma te nie wywołały żadnej reakcji pozwanej spółki, która jest administratorem strony internetowej (...), nadal publikowane są artykuły naruszające jej dobra osobiste a wcześniejsze publikacje na stronach internetowych są nadal dostępne dla odbiorców. Podniosła, iż wskutek naruszenia dóbr osobistych poniosła znaczący uszczerbek o charakterze niematerialnym, gdyż publikacje doprowadziły ją do frustracji oraz negatywnie wpłynęły na jej kondycję psychiczną, utrudniły relację z członkami rodziny, zwłaszcza z córką. Stwierdziła, że dochodzona kwota - biorąc pod uwagę sytuację majątkową pozwanej spółki - jest kwotą umiarkowaną i nie powinna stanowić znaczącego uszczerbku majątkowego dla strony pozwanej. Na poparcie swojego stanowiska przywołała przepisy prawa prasowego, Konstytucji RP oraz orzecznictwo Sądu Najwyższego i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Pismem z 23 grudnia 2013 r. powódka cofnęła powództwo w zakresie zasądzenia zadośćuczynienia bez zrzeczenia się roszczenia na przyszłość, w związku z oddaleniem wniosku powódki o zwolnienie jej od kosztów sądowych ponad 1 000 zł. Podtrzymała jednocześnie pozostałe wnioski zgłoszone w pozwie.

W piśmie z 20 stycznia 2014 r. powódka wskazała, że 18 stycznia 2014 r. pozwany zamieścił na stronie internetowej (...) artykuł prasowy pt.: „S. się rozwiedli”, a w dniu 20 stycznia 2014 r. również materiał filmowy, w których została naruszona sfera jej życia prywatnego. Podkreśliła, że artykuł ukazał się pomimo orzeczenia przez Sąd zakazu publikacji.

Zarządzeniem z 15 kwietnia 2014 r. Przewodniczący, na skutek nieopłacenia pozwu w zakresie dochodzonych roszczeń majątkowych, zwrócił pozew w części dotyczącej zapłaty zadośćuczynienia.

W odpowiedzi na pozew złożonej w dniu 9 lipca 2014 r. pozwany, reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, wniósł o oddalenie powództwa (ograniczonego do roszczeń niemajątkowych) w całości, zasądzenie kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych. W uzasadnieniu podniósł, iż brak jest podstaw do uznania, by publikacjami, na które wskazuje strona powodowa w pozwie, naruszone zostały dobra osobiste S. S. w postaci prawa do prywatności czy dobrego imienia, chociażby z uwagi na fakt, iż w materiałach tych nie ujawniono żadnych informacji na temat powódki, które nie były znane opinii publicznej. Stwierdził, iż w opublikowanych artykułach wskazane są źródła, z których pochodzą informacje dotyczące powódki, pozwany nie był pierwotnym źródłem tych doniesień, czerpał z istniejących już w mediach i prasie informacji i jedynie uczestniczył w debacie medialnej jaką wywołały doniesienia medialne na temat powódki. Podniósł, iż małżonek powódki, który jest osobą publiczną, udzielał wywiadów na temat swojej rodziny, w tym szczególności relacji łączącej go z żoną i córką, w tym sugerował, że powódka jest zaborcza i zazdrosna, jak również stwierdził, że nie miałby nic przeciwko temu, żeby powódka miała kochanka. Pozwany wskazał, że to - zgodnie z wyrokiem Sądu Najwyższego z 24 stycznia 2008 r., I CKS 341/07 - stanowi wyrażenie, co najmniej w sposób dorozumiany, zgody na informowanie przez media o tej sferze życia, przy czym udzielenie zgody w tej postaci i jej ewentualny zakres podlegają ustaleniu na podstawie zindywidualizowanych okoliczności danej sprawy. Zaznaczył, że mąż powódki udzielał licznych wywiadów, w których m.in. ujawniał informacje na temat jego życia prywatnego, w szczególności relacji łączących go z żoną, narodzin i wychowania ich wspólnego dziecka. Pozwany stwierdził, że w kontekście powyższego uznać należy, iż zniesiona została bariera informacyjna dotycząca prywatnego życia M. S. (1) i jego żony. Pozwany podniósł także, iż powódka pierwszy raz wezwała go do zaprzestania naruszeń jej dóbr osobistych dopiero po kilku miesiącach od czasu kiedy zaczęły się pojawiać w mediach publikacje na jej temat, co przemawia za wnioskiem, że nie traktowała ich jako publikacji naruszających jej dobra osobiste. Pozwany zarzucił także, iż żądanie zakazania publikowania informacji na temat związku powódki z M. S. (1), M. S. (2) i J. K. jest sprzeczne z art. 10 ust 1 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności oraz z art. 54 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, które gwarantują każdemu wolność wypowiedzi, będąc fundamentalnym dobrem społecznym stanowiącym o samej istocie demokracji i nie można zakazać ich publikowania, gdyż byłoby to równoznaczne z wprowadzeniem cenzury prewencyjnej. Zarzucił także, że zakaz w kształcie wskazanym w pozwie nie pozwala mu na ustalenie zakresu i przedmiotu czynności jakich ma się powstrzymać, a co za tym idzie naraża go na potencjalne ryzyko naruszenia ewentualnie nałożonego na niego zakazu. Ponadto pozwany wskazał, że powódka jako utalentowany fotograf, pojawiający się często ze swoim znanym małżonkiem na publicznych imprezach, pozuje fotoreporterom i budzi zainteresowanie opinii publicznej, a w związku z tym należy uznać, że jest osobą publiczną, a społeczeństwo ma prawo do pełnej informacji również o życiu prywatnym takiej osoby. Podkreślił, że powódka jako osoba publiczna, biorąca aktywny udział w wydarzeniach publicznych poddaje się pod osąd opinii publicznej i podniósł, że osąd ten może być żartobliwy, satyryczny a także krytyczny. Zaznaczył, że felietony publikowane w serwisie (...) są pisane w takim właśnie charakterze, a ich celem nie jest udzielenie czytelnikom informacji. Podkreślił także, że żaden z przedstawionych przez powódkę felietonów nie został opublikowany na stronie (...), gdyż materiały publikowane były na podstronach serwisu. Pozwany zaznaczył ponadto, że skoro „odpowiednie oświadczenie” to oświadczenie dokonane w sposób możliwie zbliżony do naruszenia a powódka nie dowiodła, że którykolwiek z felietonów został opublikowany na stronie serwisu (...) ani iż użytkownicy tej strony mogli zapoznawać się z materiałami przez okres tygodnia czy, że zajmowały wskazaną w pozwie powierzchnię to zamieszczenie oświadczenia oraz treść i forma wskazana przez powódkę pozbawione jest podstaw prawnych i nieadekwatne do rzekomego naruszenia. Zaznaczył także, że zobowiązanie go do publikacji oświadczenia z przeprosinami na stronie internetowej (...) na zasadach określonych w treści pozwu, prowadziłaby do jego rażącego pokrzywdzenia z uwagi na wysoki koszt emisji takiego oświadczenia. Na poparcie swojego stanowiska pełnomocnik pozwanego przywołał przepisy prawa prasowego, Konstytucji RP, Konwencji o Ochronie Praw Człowieka oraz orzecznictwo Sądu Najwyższego i Europejskiego Trybunału Praw Człowieka.

Pismem złożonym na rozprawie w dniu 3 listopada 2014 r. powódka rozszerzyła powództwo wnosząc o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz zadośćuczynienia w kwocie 200 000 zł podtrzymując w pełni argumentacją zawartą poprzednio w pozwie. Ponadto zmodyfikował także swoje żądanie w zakresie formy oświadczenia i miejsca jego

opublikowania wnosząc o umieszczenie go na stronie (...) w dziale (...) widocznego przez okres co najmniej jednego tygodnia od wydania orzeczenia.

Pozwany w piśmie z 24 listopada 2014 r. wniósł o oddalenie zmodyfikowanego powództwa w całości i takie stanowisko podtrzymał aż do zamknięcia rozprawy.

Wyrokiem z dnia 20 stycznia 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie:

I. zakazał (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. rozpowszechniania w portalu internetowym (...) wszelkich informacji słownych lub graficznych opisujących, choćby w sposób sugerujący, życie rodzinne S. S. oraz jej związki z ewentualnymi (względnie domniemanymi) kochankami, mężami i dziećmi, w szczególności informacji na temat jej pożycia małżeńskiego oraz stosunków łączących ją z M. S. (1), M. S. (2) oraz J. K.,

II. nakazał (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych S. S. poprzez złożenie oświadczenia następującej treści „Oświadczenie: W związku z opublikowaniem, w okresie od 2 kwietnia 2013 r. do 16 sierpnia 2013 r., serii artykułów prasowych dotyczących życia prywatnego Pani S. S. na portalu internetowym (...) niniejszym (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. przeprasza Panią S. S. za naruszenie jej dóbr osobistych w postaci dobrego imienia, czci, wizerunku oraz prawa do prywatności, spowodowane opublikowaniem bez zgody Pani S. S. informacji o jej życiu prywatnym, w tym informacji nieprawdziwych. (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. wyraża ubolewanie z powodu naruszenia prawa do prywatności Pani S. S.. Zarząd Spółki (...) Sp. z o.o.” i jego opublikowanie na stronie internetowej www.(...), w dziale (...), czcionką wielkości co najmniej 12 pkt, widocznego przez okres jednego tygodnia po uprawomocnieniu się niniejszego orzeczenia,

III. zasądził od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz S. S. kwotę 50 000 zł,

IV. oddalił powództwo w pozostałym zakresie,

V. nakazał pobrać od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W., na rzecz Skarbu Państwa Kasy Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 2 500 zł tytułem części nieuiszczonej opłaty od rozszerzonego powództwa,

VI. nakazał pobrać od S. S. na rzecz Skarbu Państwa Kasy Sądu Okręgowego w Warszawie kwotę 7100 zł tytułem części nieuiszczonej opłaty od rozszerzonego powództwa,

VII. zasądził od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w W. na rzecz S. S. kwotę 960 zł tytułem zwrotu pozostałych kosztów procesu, w tym kwotę 360 zł (trzysta sześćdziesiąt złotych) tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że S. S. (1) jest byłą żoną aktora M. S. (1), z którym posiada córkę M. S. (2). Jest fotografem i wykładownicą na Akademii (...). Około 5 lat temu podczas wystawy w Centrum (...), której była autorką, udzieliła kilku wywiadów, dotyczących tej prezentacji. Z racji wykonywanego przez byłego męża zawodu sporadycznie towarzyszyła mu na ważnych dla niego imprezach. Poza powyższymi sytuacjami nie udzielała się publicznie. Nigdy nie zabiegała o zainteresowanie mediów, chroniła swoje życie prywatne, szczególnie w zakresie dotyczącym relacji rodzinnych. Nigdy nie ujawniła informacji dotyczących jej osoby, dziecka ani jej związków z mężem czy innym mężczyzną. Nigdy nie wyrażała także zgody na publikowanie takich informacji.

W 2011 roku Małżonkowie podjęli decyzję o rozstaniu, która dla dobra córki i uniknięcia szumu medialnego, miała zostać zachowana w tajemnicy. Za radą psychologa, postanowili stopniowo przygotować córkę do wiadomości o rozstaniu. Przez pewien okres czasu mieszkali z córką „na zmianę” – kiedy jeden z małżonków przyjeżdżał do W., drugi wyjeżdżał. Ostatecznie M. S. (1) wyprowadził się z domu. Małżonkowie nie składali pozwu o rozwód obawiając się, że dowie się o tym prasa i zrobi się szum.

Już po rozstaniu każdy z małżonków S. zaczął żyć swoim życiem, po jakimś czasie związali się z nowymi partnerami. S. S. (1) związała się z J. K.. Z tego związku, w dniu (...) urodziła się córka. M. S. (1) pozostawał w związku z K. B..

Rozwód S. S. i M. S. (1) odbył się w styczniu 2014 roku.

Po kilku miesiącach od rozstania małżonków S. prasa uzyskiwała niepotwierdzone informacje na ten temat i w związku z tym w prasie zaczęły się pojawiać różnego rodzaju spekulacje. Przedstawiciele mediów wielokrotnie próbowali uzyskać informacje na temat rozstania i rozvodu małżonków S., ciąży S. S. oraz jej związku z J. K.. Często dzwoniли do domu powódki, wypytywali M. S. (1) i jego ojca. Ani od powódki, ani od jej byłego męża, ani od innych członków rodziny nie uzyskali żadnych informacji na ten temat. Powódka w ogóle przestała odbierać telefony, jeżeli wyświetlał się nieznany numer.

Przedstawicielom prasy nie udało się również próba uzyskania informacji od J. K. i K. B. w zakresie dotyczącym ich życia prywatnego oraz relacji łączących ich z byłymi małżonkami S.. Nowi partnerzy S. S. oraz M. S. (1) nigdy nie wypowiadali się publicznie ani nie udzielali wywiadów w zakresie dotyczącym relacji łączących ich z nowymi partnerami ani dotyczących prywatnego życia S. S. i M. S. (1).

Firma (...) Spółka z o.o. z siedzibą w W. jest administratorem strony internetowej (...), na której od 2 kwietnia 2013 r. opublikowana została seria artykułów, w których zostały zamieszone dane osobowe S. S., jej fotografie oraz szereg informacji na temat jej życia osobistego i rodzinnego, w szczególności na temat relacji z mężem M. S. (3) i kryzysu ich związku, zajścia przez powódkę w ciążę i narodzin dziecka, spekulacje na temat kto jest ojcem dziecka oraz jak również informacje na temat stosunków powódki z J. K..

W dniu 2 kwietnia 2013 r., na portalu (...) ukazał się artykuł zatytułowany „S. NIGDY NIE ZGODZI SIĘ NA ROZWÓD!”, w którym wskazano, iż „w małżeństwie S. i M. S. (1) nie dzieje się najlepiej. Aktor uznał, że nie ma już co ratować i wyprowadził się z domu. Podobno związkowi zaszkodziła przeprowadzka do W. i życie towarzyskie M., który coraz więcej czasu spędzał z nowymi kolegami. Jeśli jednak aktor liczył na to, że uda mu się rozwieść po cichu, to trochę się pomylił. S. postawiła sprawę jasno – w ogóle nie ma co liczyć na rozwód i spokojne nowe życie z inną. Próbował namówić żonę na wspólną wizytę u prawnika, ale S. odparła, że nigdy nie zgodzi się na rozwód (...). Z jednej strony nie wyobraża sobie dalszego życia u boku S., a z drugiej przeraża go wizja sądowej walki, którą będzie się interesować mnóstwo jego fanów i media (...). Czy to wystarczy, żeby go przy sobie zatrzymać? Wygląda na to, że zmiana partnerki będzie kosztować M. sporo nerwów”. Do artykułu załączone zostały dwa zdjęcia trzymających się za ręce powódki i jej byłego męża. Pod artykułem były m.in. następujące komentarze internautów: „na bank ma jakąś dupę na oku”, „a może jej o kasę tylko chodzi??”, „żałosna baba, chłop jej nie chce a ta się narzuca, trochę godności! jest młoda i piękna, zakocha się z wzajemnością jeszcze kilka razy”. Zdarzały się również komentarze pozytywne dla powódki.

Następnie w dniu 11 kwietnia 2013 r. w artykule zatytułowanym „To będzie się ciągnąć W NIESKOŃCZONOŚĆ!”, zamieszczono informację, iż „żona M. S. (1) wciąż nie chce przyjąć do wiadomości jego planów ułożenia sobie życia bez niej. Mimo, że aktor, jak twierdzą jego znajomi, bardzo chciał powtórzyć sukces jego rodziców, którzy są małżeństwem od ponad 40 lat, jednak w praktyce okazało się to zbyt trudne. Jak wspominał w rozmowie z (...) znajomy pary, na propozycje wizyty u prawnika, specjalizującego się w rozwodach, stanowczo zaprotestowała (...) Wygląda na to, że S. zamierza trzymać się męża i jego znanej rodziny, mimo że ten wyraźnie chce już zakończyć ten związek i daje jej to wyraźnie do zrozumienia. (...) S. jest uparta. Albo któreś z nich wreszcie ustąpi albo ta sytuacja będzie się ciągnąć w nieskończoność”. Do artykułu załączone zostały cztery zdjęcia powódki i jej byłego męża. Pod artykułem były m.in. następujące komentarze internautów: „więcej godności mości panno”, „trzymaj mężulka, bo sama jest nikim”, „kobietko obudź się, nawet jakbyś go rękoma i nogami trzymała i tak nic z tego nie będzie”. Zdarzały się również komentarze pozytywne dla powódki.

Kolejny artykuł dotyczący życia prywatnego powódki pod tytułem „Zaszła w ciążę, by zemścić się na mężu?!” pojawił się na stronie (...) w dniu 20 lipca 2013 r. Wskazano w nim, m.in. że „jak już pisaliśmy, krążące w show biznesie plotki o rzekomym romansie S. S. nabierają rumieńców. Niedawno tabloidy sugerowały, że żona M. S. (1) może być w

ciąży z innym mężczyzną... W takiej sytuacji rzeczywiście raczej ciężko będzie pracować nad ratowaniem związku. Fakt sugeruje, że S. nawiązała romans, by odegrać się na mężu. Ona bardzo cierpiała po każdej plotce na temat rzekomych romansów swojego męża – wyjaśnia w rozmowie z tabloidem znajoma rodziny. Ponadto czuła, że zaczyna go tracić. Miała nadzieję pokazać mu, że i nią interesują się inni mężczyźni. Liczyła, że to nim wstrząśnie. Ale takiego obrotu sprawy nie spodziewała się. Teraz zaszła się przed światem. Podobno S., chcąc odegrać się na mężu i pokazać, że nadal jest atrakcyjną kobietą, zaczęła spotykać się z mężczyznami. To właśnie podobno jedna z tych znajomości zakończyła się niespodziewaną ciążą (...)”. Do artykułu załączone zostało zdjęcie powódki i jej męża oraz zdjęcie samej powódki i kolejne, które stanowi zbliżenie twarzy powódki. Pod artykułem były m.in. następujące komentarze internautów: „zdrada z zemsty jest żalosna”, „co za głupota!”, „beznadziejna laska a to wszyscy po M. jechali... o jego romansie tylko plotkowano a ona zdradziła naprawdę”, „Z ZEMSTY ZASZŁA W CIAŻĘ A NIE Z MIŁOŚCI”. Zdarzały się również komentarze pozytywne dla powódki.

W dniu 30 lipca 2013 r. opublikowany został artykuł „Nie mieszkają ze sobą od kilku miesięcy!”, z którego treści wynika, iż „pierwsze informacje o kryzysie w małżeństwie S. i M. S. (1) pojawiły się w listopadzie zeszłego roku. Ponoć żona miała bardzo poważny problem z tym, że aktor zachłysnął się popularnością i zbyt chętnie wychodził na miasto na imprezy. Zależało jej, by brał czynniejszy udział w życiu rodzinnym. Mało kto spodziewał się, że sytuacja zmieni się tak bardzo. Według najnowszych doniesień, S. spodziewa się dziecka z finalistą (...), J. K.. Jak informuje(...), żona aktora jest już w szóstym miesiącu ciąży. Niedawno wyprowadziła się z W. do K.. S. nie mieszkają ze sobą od kilku miesięcy (...). Obie strony nie chcą komentować doniesień. Nikt nie złożył jeszcze pozwu rozwodowego. Dlatego też z S. będzie musiał złożyć wniosek o zaprzeczenie ojcostwa, żeby dziecko nie nosiło jego nazwiska”. Do artykułu załączone zostały dwa zdjęcia: jedno powódki i jedno jej byłego męża. Pod artykułem były m.in. następujące komentarze internautów: „nie słyszała o prezerwatywach?”, „A to szmatławiec! A takie ciacho w domu miała...” „no to znamy powód ich rozstania, a niby to S. jest taki zły”, „nie ona pierwsza i nie ostatnia rozłożyła nogi nie tylko swojemu mężowi”. Zdarzały się również komentarze pozytywne dla powódki.

W artykule opublikowanym tego samego dnia pod tytułem „KOCHANEK JEJ NIE CHCE? Została na lodzie ..” zawarto następujące informacje „jak już pisaliśmy, na salonach krąży plotka jakoby żona M. S. (1) była w ciąży. Drugie dziecko mogłoby się wprawdzie przyczynić do scementowania ich przeżywającego kryzys małżeństwa, kłopot jednak w tym, że jego ojcem jest podobno inny mężczyzna. Najbardziej prawdopodobną kandydaturą wydaje się J. K., lider zespołu (...) i finalista (...). Los zetknął go z S. na planie teledysku M., który reżyserowała. (...) między nimi tak mocno, że S. zaszła w ciążę. Podobno zależało jej tylko na tym, by wzbudzić zazdrość męża i odwrócić jego uwagę od W. R., ale sprawy zaszły za daleko. Żona M. jest ponoć już w 6 miesiącu ciąży. Obecnie ukrywa się w K.. Z pewnością jej sytuacja nie należy do łatwych, bo na dodatek (...) kochanek zostawił ją na lodzie”. Do artykułu również załączone zostały dwa zdjęcia. Na jednym widać powódkę idącą wraz z byłym mężem za rękę a na drugim przedstawiono zdjęcie powódki wykonane w zbliżeniu obejmujące tułów i twarz powódki.

W dniu 1 sierpnia 2013 r., na stronie internetowej (...), zamieszczony został artykuł zatytułowany „S. C.?!”, w którym poinformowano, iż „według ostatnich informacji, S. jest już w szóstym miesiącu ciąży. Co innego twierdzi jednak nasz informator. Dowiedzieliśmy się, że S. zgłosi się dzisiaj do jednego ze(...) szpitali na cesarskie cięcie”. Do artykułu załączone zostały zdjęcia. Na pierwszym widać ciężarną powódkę, rozmawiającą przez telefon komórkowy z napisem „z kim w ciąży ..”, na którym podane zostały imię nazwisko i wiek powódki. Na drugim widać zbliżoną twarz powódki. Na trzecim zdjęciu ponownie widać powódkę idącą z byłym mężem. Pod artykułem był m.in. następujący komentarz internauty: „Niech poroni kurwisko”. Zdarzały się również komentarze pozytywne dla powódki.

Tego samego dnia na powyższej stronie internetowej ukazał się artykuł „S. S. (1) jest w zaawansowanej ciąży! Z KIM?” W jego treści wskazano m.in., iż „Fotoreporterowi tabloidu udało się wysledzić S. w K., gdzie ukrywała się przed dziennikarzami. (...) Kobieta od dłuższego czasu unikała mediów jak ognia. (...) Niestety młodszy od S. o 7 lat kochanek nie pali się do zakładania rodziny. Sytuacja trochę się więc skomplikowała. Teraz, kiedy nie ulega już wątpliwości, że żona M. jest w ciąży, z pewnością czeka ją wiele trudnych decyzji. Jak dotąd, mimo że para od kilku miesięcy pozostaje w nieformalnej separacji, żadna ze stron nie zdecydowała się złożyć pozwu rozwodowego”. Do artykułu ponownie

załączone zostały zdjęcia ciężarnej powódki jak w poprzednim artykule oraz dodatkowo inne zdjęcie powódki stojącej z byłym mężem.

W dniu 2 sierpnia 2013 r. na stronie (...) opublikowany został artykuł „S. S. (1) URODZIŁA!”, w którym podano następujące informacje: „wczoraj jako jedyni dowiedzieliśmy się, że ciężarna S. S. (1) została przyjęta na oddział położniczy jednego z (...) szpitali, by poddać się cesarskiemu cięciu. Jak potwierdza nasza informatorka, wszystko przebiegło pomyślnie i ok. 12:50 przyszło na świat jej drugie dziecko. Nie milkną plotki na temat ojcostwa noworodka. Rzeczywiście nieobecność M. S. (1) w Szpitalu mówi chyba sama za siebie... (...) S. towarzyszył (...) domniemany ojciec dziecka, J. K. (...) To chyba ostatecznie potwierdza informacje o zdradzie S..”. Do artykułu ponownie załączone zostały zdjęcia powódki.

Następnego dnia na tej samej stronie internetowej zamieszczony został artykuł: „Ojciec dziecka odwiedził S. w szpitalu!”, w którym wskazano, że znajomi S. S. obawiają się, że jej nowy chłopak nie dojrzał jeszcze do rodzicielstwa.

W dniu 5 sierpnia 2013 r. został opublikowany artykuł „Oddał mieszkanie żonie i jej kochankowi!”, w którym zamieszczona została informacja, iż „M. S. (1) rzucił się w wir pracy, by nie myśleć o tym, że jego żona ma dziecko z innym mężczyzną. S. S. (1) w zeszłym tygodniu po raz drugi została mamą. Ojcem dziecka je prawdopodobnie jej młodszy przyjaciel, J. K., finalista (...). Ten fakt trochę skomplikował sytuację rodzinną S.. Zwłaszcza, że w świetle prawa M. jest ojcem nie swojego dziecka, a odkręcenie tego w sądzie nie będzie proste. (...). Razem z nią, jej córką M. i nowym dzieckiem K. ma zamieszkać w apartamencie, który M., kupił po przeprowadzce z K.. Na szczęście aktor już tam nie mieszka”. Do artykułu ponownie załączono zdjęcie powódki z byłym mężem w zestawieniu ze zdjęciem J. K.. Pod artykułem był m.in. następujący komentarz internauty: „Ale bądź co bądź ta cała S. wyszła w tej sprawie na zdradziecką sukę i współczuję tej małej córce, teraz będzie miała nowego młodego „tatusia” dzięki mamusi, która nie umiała się zabezpieczyć.” i inne bardziej obraźliwe. Zdarzały się również komentarze pozytywne dla powódki.

W dniu 6 sierpnia 2013 r. na stronie (...) ukazał się kolejny artykuł „S. S. (1) WYSZŁA ZE SZPITALA!”. W jego treści wskazano, iż „Jej nowo narodzony synek dostał na imię S.. (...) Tymczasem do ojcostwa wydaje się poczuwać jej młodszy przyjaciel, muzyk, J. K.. To on przywiózł S. na porodówkę, czekał na narodziny dziecka na szpitalnym korytarzu, a po porodzie odwiedza noworodka i jego mamę w szpitalu. On także odebrał ich ze szpitala. M. nie przyjechał jej odwiedzić”. Do artykułu również załączono kilka wcześniej publikowanych zdjęć S. S. samej i w towarzystwie męża.

W dniu 16 sierpnia 2013 r. na stronie, której administratorem jest pozwana spółka, opublikowano artykuł zatytułowany „Ratowali małżeństwo na wakacjach!”, w którym podano, iż „jako już wiadomo, związek (...) przechodzi właśnie do historii. Plotki o kryzysie w ich małżeństwie pojawiły się kilka miesięcy temu. Zdaniem tabloidów zawiniła przeprowadzka rodziny M. do W. i nowy imprezowy (...). Ostatecznie żona pod koniec roku wdała się w romans z J. K., któremu niedawno urodziła dziecko. Podobno jednak wcześniej wyczerpała z mężem wszystkie możliwości porozumienia się”. Do artykułu ponownie załączone zostały trzy zdjęcia powódki z byłym mężem, na jednym z nich obecna jest także córka M. S. (2), której twarz została zamazana. Pod artykułem był m.in. następujący komentarz internauty: „S. wykazała się zupełną nieodpowiedzialnością i głupotą. (...) stara baba urodzić małolatowi dziecko będąc w związku z mężem, to szczyt obciachu i zwykła wiocha. Widać, że S. rozumem nie grzeszy i to jej a nie M. się znudziło w małżeństwie”. Zdarzały się również komentarze pozytywne dla powódki.

Dnia 24 sierpnia 2013 r. na stronie internetowej (...) opublikowany został artykuł pt. „WIEDZIAŁEM OD LISTONOSZA, że S. jest w ciąży”, w którym wskazano m.in., że „M. S. (1) długo nie komentował informacji o problemach w swoim małżeństwie. Dopiero po tym jak jego żona urodziła dziecko innemu mężczyźnie zgodził się na okładkę w N. i wywiad, w którym zaatakował polskie media za to, że publikując prawdziwe informacje, zrobiły z jego żony kurwę i dziwkę”. Jednocześnie opublikowano zdjęcia powódki z wózkiem, zdjęcie powódki w ciąży oraz kilka innych, a także zdjęcia M. S. (1) z nową partnerką.

Dnia 29 sierpnia 2013 r. na stronie internetowej (...) opublikowany został artykuł pt.: „S. złożyła pozew o rozwód”, w którym napisano m.in., że: „S. i M. S. (1) długo zwlekali z ujawnieniem, co tak naprawdę dzieje się z ich małżeństwem.

Aktor wyszedł z założenia, że media nie mają prawa pisać o jego życiu osobistym. (...) 20 sierpnia S. złożyła w sądzie rejonowym w Warszawie pozew o rozwód. Twierdzi, że z M. żyje w separacji już od marca 2012 roku”. Do artykułu dołączono zdjęcia pary i ich córki.

Źródłem większości informacji były informacje ze stron internetowych(...)pl. (...) publikacjami bzz liczne komentarze internautów, z których wiele miało charakter obraźliwy.

S. S. (1) o fakcie opublikowania artykułów dotyczących jej osoby dowiedziała się przeglądając strony internetowe w lipcu 2013 roku. Pozostawała wówczas w związku z J. K. i była w zaawansowanej ciąży, która była zagrożona. Od czerwca 2013 roku nie wychodziła z domu, przez część tego okresu była hospitalizowana i wymagała leżenia. Wychodziła jedynie na wizyty lekarskie. Podczas jednego z nielicznych wyjść zrobiono jej zdjęcie w ciąży i wówczas zaczęły pojawiać się coraz liczniejsze publikacje na ten temat, zawierające spekulacje, a także nieprawdziwe informacje.

M. S. (1) i jego ojciec J. S., jako znani aktorzy, są osobami publicznymi. Często występowali publicznie, udzielali wywiadów, wypowiadali się na temat swojej działalności artystycznej oraz różnych wydarzeń. M. S. (1) chronił jednak swoje życie prywatne, nie udzielał wywiadów na temat swojego życia prywatnego (z wyjątkiem ogólnych informacji na temat wpływu życia zawodowego na życie rodzinne i na odwrót) i nigdy nie wyraził zgody na ujawnianie informacji z życia prywatnego dotyczącego jego rodziny, w tym relacji w rodzinie i z innymi partnerami. Wręcz przeciwnie – wielokrotnie wyraźnie oświadczył, że nie życzy sobie zainteresowania prasy jego życiem prywatnym.

Po publikacjach, m.in. na portalu pozwanego, M. S. (1) udzielił wywiadu opublikowanego na portalu internetowym (...), w którym wypowiedział się na temat swojej prywatności wskazując, iż „osoby publiczne, które zapragnęły poinformować społeczeństwo o swoich podbojach miłosnych czy czymkolwiek innym, nieodwracalnie zmieniły naszą rzeczywistość. Ale będę głośno krzyczał, że nie wszyscy chcą w tym serialu uczestniczyć. Ja nie chcę. Proszę mi dać święty spokój, mam do tego prawo”. Na sugestie aby codziennie powtarzał, że media kłamią, stwierdził: „ale czasem nie kłamią. Moja żona urodziła dziecko, czasem mówią prawdę. Tylko ja nie zgadzam się, żeby o tym mówili. To nie ich sprawa”. Na pytanie redaktora N. „nigdy nie zaprosił pan brukowców do swojego życia? Na przykład zgadzając się na ustawkę?” M. S. (1) odpowiedział: „Nigdy. Mnie jest to kompletnie niepotrzebne. Jestem aktorem, dobrym aktorem. Uwielbiam się spotykać z ludźmi, opowiadam o sobie w wywiadach, mówię co myślę o świecie, pisze felietony, a kiedy wychodzę na estradę mówię własnym tekstem. Ale moje życie prywatne zawsze było tylko moje. Nigdy nie zrobiliśmy z żoną żadnej wspólnej sesji, nie pojechaliśmy na wakacje na Barbados z tą czy inną redakcją”. Następnie wskazał „po pierwsze, rzeczywiście w moim życiu rok temu wydarzyła się rewolucja, ale nie uznałem za stosowne opowiadać o niej wszem i wobec. Nie powiedziałem nawet niektórym przyjaciółom, a co dopiero mediom. Wydawało mi się, że ułożę sobie prywatne sprawy w czterech ścianach własnego domu”. Zapytany dlaczego nie opublikuje stosownego oficjalnego oświadczenia wskazał: „Bo powtarzam raz jeszcze: nie będę publicznie spowiadał się ze swojego prywatnego życia!”.

Także J. S. w jednym z wywiadów opublikowanych na stronie (...) w kwestii rodziny skomentował „w tej skomplikowanej osobistej sytuacji, w jakiej znalazł się nasz syn, uważamy, że on się wzorowo zachowuje. Niesłuchanie po dżentelmeńsku. Zostawia wszystko, dba o dziecko, stwarza sytuację ponad podziałami, kłótniami awanturami. Jesteśmy wręcz z niego dumni (...)”. W tym samym wywiadzie wskazał: „Wie pan, ja sobie właśnie postanawiam, że nie będę udzielał wywiadów niezwiązanych z zawodem, bo wtedy wkraczam na pole, na którym nie chcę być. Nie chce być celebrytą, bo dla mnie to jest określenie dyskredytujące”. Następnie stwierdził „chciałbym mieć z nimi (mediami) kontakt tylko w sprawach zawodowych. Problem w tym, że one oczywiście chciałyby więcej. A najlepiej to wejść w życie z kopytami (...)”.

W przedmiotowych publikacjach, które ukazały się na portalu (...), powódka została ukazana jako osoba odpowiedzialna za rozpad małżeństwa i winna romansu oraz zajścia w nieplanowaną ciążę z innym mężczyzną. Treść tych artykułów miała negatywny wpływ na wizerunek S. S. a także była szeroko komentowana, m.in. w internecie. Publikacje te miały szeroki zasięg z racji zamieszczenia ich w środkach masowego przekazu, na poczytnej stronie

internetowej. Przejawem tego były liczne telefony od dziennikarzy, zabiegających o udzielenie informacji na tematy publikowane w mediach. Przez pierwsze miesiące po tych publikacjach S. S. (1) wstydziła się wyjść z domu. Po opublikowaniu wskazanych wyżej artykułów przez pozwaną spółkę oraz inne media w tym samym czasie informacji dotyczących życia prywatnego powódki, stała się ona osobą rozpoznawalną, ludzie zaczepiali ją na ulicy, zaglądali do wózka i mówili „jaki ładny chłopiec” (w jednym z artykułów wskazano, że urodziła chłopca, mimo że urodziła dziewczynkę).

Po przedmiotowych publikacjach S. S. (1), jako wykładowca na akademii, miała też wrażenie, że „powinna się wytłumaczyć swoim studentom”. Od chwili ukazania się artykułów na jej temat czuła, że ludzie na nią „dziwnie patrzą”. Miała wrażenie, że „wszyscy ją oceniają”. Z kim się nie spotykała, każdy mówił „aaa, czytaliśmy”. Powódka na każdym kroku spotykała się z komentarzami i pytaniami: „o ma Pani synka?” lub „rozstała się Pani z mężem?”. Do byłego męża powódki były kierowane słowa „oj biedny (...), no ja wiem, bo kogoś tam kobieta tak samo zrobiła”.

Rozmówcy powódki często powoływali się na to, że źródłem ich informacji o jej życiu jest portal (...)pl. (...) poznany znajomy w rozmowie z powódką stwierdził: „no wiem, przecież czytam (...)”. Podczas rozmowy z S. S. pewna dziewczyna powiedziała: „no ale jak ty mogłaś w ogóle dopuścić do tego, żeby coś takiego się wydarzyło, bo przecież pudelka wszyscy śledzili i wszyscy codziennie z zapartym tchem oglądali i patrzyli jaki będzie kolejny dzień scenariusza, dlaczego nic z tym nie zrobiła?”.

Powódka czuła również wielki dyskomfort, gdy po urodzeniu dziecka, które przyszło na świat przez cesarskie cięcie, robiła pierwsze kroki a nieustannie towarzyszyły jej osoby z telefonami komórkowymi i aparatem robiące jej zdjęcia na szpitalnym korytarzu.

Ponadto powódka spotkała się z ogromną agresją w jej kierunku w komentarzach internautów zamieszczonych pod artykułami. Czytając publikowane artykuły, zwłaszcza te zawierające nieprawdę, czuła bezsilność. Bardzo bolały ją nieprawdziwe informacje dotyczące szukania pocieszenia sfrustrowanej żony u boku innego mężczyzny, czy nieplanowanej, zdaniem autora, ciąży powódki będącej skutkiem jej przelotnego romansu.

Jako matka martwiła się także o 13 letnią wówczas córkę M., która także doznała krzywdy na skutek opublikowania licznych artykułów na temat życia jej rodziny, często płakała. Dziewczynka nagle zderzyła się z tym co pojawiało się w mediach, o doniesieniach dowiedzieli się rówieśnicy. Wszyscy wokół zaczęli zadawać jej pytania, była śledzona przez media. Ze względu na dobro córki M., która w związku z tymi publikacjami była zaczepiana przez kolegów i przez dziennikarzy, którzy podszywali się pod jej kolegów na portalach społecznościowych, powódka zdecydowała na wizytę z dzieckiem u psychologa. Kiedy się zgłosiła do psychologa pani psycholog powiedziała do powódki: „no ja wiem, znam sprawę bo czytałam w mediach”.

Skutki opublikowania tych artykułów S. S. (1) odczuwa do dziś. Podjęła i kontynuuje psychoterapię. Chcąc rozwiązać problem myślała o zamieszczeniu oficjalnego oświadczenia na stronie internetowej dementującego nieprawdziwe plotki na temat jej prywatnego życia, związków i relacji rodzinnych, jednak uznała, iż nie rozwiąże to problemu, gdyż media na tej podstawie zbudują sobie nową historię. Jednocześnie powódka nie chciała ujawniać informacji ze sfery życia prywatnego.

W dniach 5 sierpnia 2013 r., 23 sierpnia 2013 r. i 1 października 2013 r. S. S. (1) wzywała spółkę (...) Sp. z o.o. do zaprzestania naruszeń dóbr osobistych poprzez natychmiastowe usunięcie tekstów znajdujących się pod adresem (...) oraz (...) dotyczących jej prywatnego życia oraz naruszających jej prywatność. Jednocześnie domagała się zamieszczenia na powyższych stronach internetowych oświadczenia stanowiącego przeprosiny za publikację bez zgody informacji o jej życiu prywatnym, w tym informacji nieprawdziwych. Publikacje te jednak nie zostały usunięte.

Wobec powyższego S. S. (1) w dniu 19 sierpnia 2013 r. złożyła do Sądu Okręgowego w Warszawie wniosek o udzielenie zabezpieczenia roszczenia o ochronę dóbr osobistych przeciwko (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W.. Sprawa zarejestrowana została za sygn. akt II Co 46/13.

Postanowieniem z 30 sierpnia 2013 r. Sąd Okręgowy w Warszawie w powyższej sprawie zmienionym postanowieniem Sądu Apelacyjnego z 13 listopada 2013 r. w sprawie I ACz 2179/13 udzielił zabezpieczenia roszczenia S. S. poprzez zakazanie (...) Sp. z o.o. z siedzibą w W. publikowania w portalu (...) wszelkich informacji opisujących choćby w sposób sugerujący, pożycie rodzinne S. S. z M. S. (1) – na okres jednego roku, jednocześnie wyznaczono S. S. dwutygodniowy termin do złożenia pozwu przeciwko spółce o zaniechanie działań naruszających dobra osobiste uprawnionego.

W dniu 18 stycznia 2014 r. na portalu (...) zamieszczony został kolejny artykuł zatytułowany „S. się rozwiedli!”, w którym zamieszczono trzy zdjęcia małżonków i opisano okoliczności towarzyszące sądowemu orzeczeniu ich rozvodu. Ponadto w dniu 20 stycznia 2014 r. na tej samej stronie internetowej zamieszczony został materiał zatytułowany „S. w Sądzie” zawierający nagranie małżonków w dniu rozprawy sądowej.

Postanowieniem z 10 marca 2014 r. tutejszy Sąd nakazał pozwanemu usunięcie z zasobów internetowych eksponowanych na stronie (...) publikacji dotyczących życia osobistego powoda M. S. (1) to jest: artykułów prasowych: „Kochanka S. S.!” J. S. JEST WŚCIEKŁY NA SYNA!, „Ratowali małżeństwo na wakacjach; „Jest bardzo ostrożny w relacjach z kobietami!”, Poszła z teściami na premierę (...). JUŻ WTEDY; J. S. o synu: (...), S. z żoną i kochanką na obiedzie!; S. Z KOCHANKĄ na zawodach triathlonowych!; S.: „Z mojej żony zrobiono KURWĘ I DZIWKĘ!; S. zamieszkał z nową kochanką!, „To oczywiście, że NIE PLANOWAŁ OJCOSTWA”; Śmiał się ZE ZDRADY ŻONY..., „M. oczywiście BĘDZIE ŁOŻYŁ NA CÓRKĘ”; S. S. (1) WYSZŁA ZE SZPITALA!, S. ma NOWĄ KOCHANKĘ! ŁADNA?; Oddał mieszkanie żonie i jej kochankowi!; S. szuka zapomnienia w pracy...; Ojciec dziecka odwiedził S. w szpitalu!; S. S. (1) URODZIŁA!, M. S. (1) TEŻ MA KOCHANKĘ?, S. C.?!., „S. S. (1) jest w zaawansowanej ciąży!” Z KIM?; Zakazał rodzinie rozmów O ZDRADZIE I ROZWODZIE!; KOCHANEK JEJ NIE CHCE? Została na lodzie..., „Nie mieszkają ze sobą od kilku miesięcy!” Dziecko S. dostanie (...)!; Znajomi S.: (...), S. Z. W CIAŻĘ z finalistą (...)?!Zaszła w ciążę, by zemścić się na mężu?!; Żona S. jest W CIAŻY Z INNYM FACETEM?!; „To będzie się ciągnąć W NIESKOŃCZONOŚĆ!”, „S. NIGDY NIE ZGODZI SIĘ NA ROZWÓD!” J. S. uratuje małżeństwo syna?, Żyją pod jednym dachem, ale osobno!; Żona S. jest zazdrosna o... R.?!; Żona pilnuje S. ?!, KRYZYS W MAŁŻEŃSTWIE M. S. (4) i S. ” na okres roku.

Postanowieniem tutejszego Sądu z 29 września 2014 r. zabezpieczenie udzielone w sprawie II Co 46/13 zostało przedłużone o kolejny rok. Ponadto zakazano (...) Sp. o.o. z siedzibą w W. publikowania w portalu internetowym (...) wszelkich informacji opisujących, choćby w sposób sugerujący, związku rodzinne i intymne S. S. z jej ewentualnymi (względnie domniemanymi) kochankami, mężami i dziećmi na okres jednego roku.

Powyższy stan faktyczny Sąd Okręgowy ustalił w oparciu o znajdujące się w aktach sprawy wydruki artykułów ze stron internetowych wskazanych w pozwie, aktów notarialnych, zapisu nagrania na nośniku w postaci płyty CD i pism przedstawionych przez powoda w toku postępowania, a także na podstawie nagrań, wydruków artykułów i wywiadów ze stron internetowych załączonych przez stronę pozwaną, a powołanych w stanie faktycznym. Autentyczność powyższych dowodów nie była kwestionowana przez żadną ze stron postępowania. Nie budziły one również wątpliwości Sądu pierwszej instancji w związku, z czym zostały uznane za wiarygodne.

Sąd Okręgowy generalnie dał wiarę zeznaniom złożonym przez świadka K. B. (k. 802). Świadek opisała kontakty jej i M. S. (1) z dziennikarzami. Jej zeznania Sąd uznał za spójne i korespondujące z materiałem dowodowym zebrany w niniejszej sprawie.

Za wiarygodne Sąd Okręgowy uznał również zeznania S. S.. Zdaniem Sądu jej zeznania nie wskazują na to, żeby starała się przedstawić jako osoba bardziej pokrzywdzona niż była w rzeczywistości. Zeznania te nie były kwestionowane przez pozwanego.

Zeznania świadka R. W., prokurenta pozwanej spółki oraz jej byłego rzecznika prasowego, były w ocenie Sądu pierwszej instancji, nieprzydatne dla rozstrzygnięcia sprawy. Przedstawiane przez świadka oceny, że powódka jest osobą publiczną i ich uzasadnienie, że powódka wraz z mężem są osobami publicznymi, wielokrotnie chodzili na bankiety i opowiadali o swoim małżeństwie. Zeznania te pozostają w sprzeczności z zebrany w sprawie materiałem dowodowym, zwłaszcza zeznaniami powódki, która wskazała, iż jedynie sporadycznie towarzyszyła byłemu mężowi w

najważniejszych dla niego imprezach i niewielka ilość fotografii powódki towarzyszącej mężowi podczas uroczystości, których przez cały okres małżeństwa w życiu jej męża było bardzo wiele. Za sprzeczne z materiałem dowodowym, a zwłaszcza tekstem opublikowanego na stronie internetowej (...), Sąd Okręgowy uznał także twierdzenia świadka, iż M. S. (1) w opublikowanym powyższej stronie wywiadzie wypowiadał się na temat żony, czym w domyśle udzielił przyzwolenia na ujawnienie informacji dotyczących życia S. S.. Świadek zapytany o wskazanie konkretnych informacji dotyczących powódki ujawnionych przez aktora we wspomnianym wywiadzie, zaślańiał się iż nie pamięta takich informacji, gdyż czytał tekst już pewien czas temu. Ponadto zeznania te pozostają w sprzeczności ze złożonymi do akt wypowiedziami M. S. (1) na temat życia prywatnego, z których jednoznacznie wynika, że wielokrotnie podkreślał on, że nie życzy sobie żadnych publikacji na ten temat. W zupełnej opozycji do twierdzeń świadka stoją wszakże treści publikowanych na portalu (...) artykułów m.in. z publikacji z 23 września 2013 r. zatytułowanej „S. ZŁOŻYŁA POZEW O ROZWÓD!” (k. 234), w której wskazano, iż „aktor (M. S. (1)) wyszedł z założenia, że media nie mają żadnego prawa pisać o jego życiu osobistym (...) Powyższe stwierdzenia, w powiązaniu z tekstami zamieszczonymi w treści przedmiotowych artykułów („Obie strony nie chcą komentować doniesień.”, „Żona M. jest ponoć już w 6 miesiącu ciąży. Obecnie ukrywa się w K.”, „M. S. (1) długo nie komentował informacji o problemach w swoim małżeństwie.”) w jasny sposób dowodzą, iż osoby prowadzące serwis internetowy miały świadomość braku przyzwolenia ze strony aktora i jego żony na ujawnianie jakichkolwiek faktów z jego życia osobistego.

Świadek R. W. w swoich zeznaniach wskazał także, iż serwis (...) czerpie informacje z innych źródeł po czym opisuje istniejące wydarzenia w sposób komentatorsko-satyryczny, co jego zdaniem oznacza, że nie jest to serwis informacyjny. Zeznania w tym zakresie są bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż przedmiotem postępowania nie był charakter serwisu pudelek, tylko kwestia czy zamieszczane na nim treści naruszały dobra osobiste powódki. Można wskazać, że treść tych zeznań jest sprzeczna chociażby z treścią artykułu opublikowanego na stronie (...) w dniu 23 września 2013 r. pod tytułem „S. S. (1) URODZIŁA!”, w którym wskazano, iż serwis „jako jedyny, wczoraj dowiedział się, iż ciężarna powódka została przyjęta na oddział położniczy jednego z (...) szpitali, by poddać się cesarskiemu cięciu”. Po czym dalej wskazuje: „jak potwierdza nasza informatorka, wszystko przebiegło pomyślnie”. Powyższe wbrew zeznaniom świadka jak i twierdzeniom strony pozwanej oznacza, iż portal ujawnia także informacje, znane tylko jemu, pochodzące z niewiadomego źródła („od informatora”), bez uprzedniej ich weryfikacji. Zdaniem Sądu pierwszej instancji powyższe świadczy wyłącznie o tym, iż celem pozwanych nie jest opublikowanie artykułu rzetelnego oraz opartego na zgodnych z prawdą informacjach, tylko sensacyjnego oraz wstrząsającego materiału, zwiększającego poczytność serwisu, przy czym istotne jest to aby informacje były jak najbardziej sensacyjne a niekoniecznie prawdziwe. Zakładając nawet, iż serwis prowadzony przez pozwanego w większości publikacji nie ma charakteru informacyjnego to zauważyć należy, iż okoliczność ta nie wyłącza tego, że publikowane artykuły naruszają dobra osobiste ich bohaterów oraz nie wyłącza stwierdzenia bezprawności publikacji.

Sąd Okręgowy oddalił wniosek pełnomocnika pozwanego wskazany w odpowiedzi na pozew o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka M. S. (1) na okoliczności wskazane w tym piśmie, gdyż wniosek ten zmierzał do potwierdzenia przez M. S. (1) treści jego wypowiedzi w udzielonych wywiadach, których treść została dołączona do akt, która nie była kwestionowana przez stronę powodową. W tej sytuacji dodatkowe przesłuchiwanie świadka na te okoliczności zmierzałoby jedynie do przedłużenia postępowania w sprawie.

Wobec zmiany powództwa przez stronę powodową w piśmie z 3 listopada 2014 r. Sąd pierwszej instancji określił pełnomocnikowi pozwanego termin 21 dni na ustosunkowanie się do pisma powoda zawierającego zmianę powództwa w zakresie dotyczącym zapłaty zadośćuczynienia, pod rygorem późniejszego pominięcia twierdzeń i dowodów. W odpowiedzi na powyższe strona pozwana w określonym terminie wniosła pismo zawierające nowe wnioski dowodowe m.in. o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków J. S., M. S. (1) i J. K. na okoliczności wskazane w tym piśmie. W ocenie Sądu Okręgowego przeprowadzenie tych dowodów osobowych miałoby wpływ na przedłużenie postępowania w niniejszej sprawie. Ponadto pełnomocnik pozwanego w kolejnym piśmie złożonym na zarządzenie przewodniczącego, mającym wyjaśnić powody braku powołania wniosków dowodowych na wcześniejszym etapie postępowania, nie wykazał, iż potrzeba ich powołania powstała dopiero po rozszerzeniu powództwa, gdyż okoliczności na jakie mieli być

przesłuchiwani świadkowie pozwany wskazywał już w odpowiedzi na pozew. Ze względu na prekluzję dowodową i możliwość wpłynięcia na przedłużenie czasu trwania Sąd Okręgowy oddalił powyższe wnioski dowodowe.

W ocenie Sądu Okręgowego powództwo zasługiwało na uwzględnienie w części.

Stan faktyczny istotny dla rozstrzygnięcia sprawy nie był co do zasady sporny pomiędzy stronami. Bezsporne było, że w dniach od 2 kwietnia 2013 r. do 16 sierpnia 2013 r. na stronie internetowej opublikowane zostały artykuły prasowe wskazane w pozwie, w których zostały zamieszczone informacje dotyczące sfery życia prywatnego powódki, a zwłaszcza dotyczące jej pożycia rodzinnego oraz jej związku z nowym partnerem i urodzeniem się z tego związku dziecka. Bezspornym był również fakt upublicznienia w powyższych materiałach danych osobowych powódki w postaci jej imienia i nazwiska oraz wizerunku w postaci fotografii.

Sporna między stronami była natomiast w ocenie Sądu Okręgowego kwestia, czy treść wskazanych w pozwie artykułów naruszała dobra osobiste powódki w postaci dobrego imienia, prawa do prywatności i wizerunku, czy powódka jest osobą publiczną, czy działanie pozwanej polegające na publikowaniu informacji na temat życia prywatnego powódki było bezprawne, a także czy w jakikolwiek sposób wyrażona została zgoda, choćby domniemana, na opublikowanie tych informacji.

Zgodnie z art. 23 k.c. dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach.

Stosownie zaś do treści art. 24 k.c. ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Kwestia zadośćuczynienia zaś uregulowana została w art. 448 k.c., zgodnie z którym w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Zgodnie z ogólną regułą rozkładu ciężaru dowodu wyrażoną w art. 6 k.c. ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Przytoczony wyżej art. 24 k.c. częściowo tę zasadę modyfikuje, gdyż wprowadza domniemanie bezprawności działania naruszającego dobro osobiste, przerzucając tym samym ciężar dowodu w tym zakresie z powoda na pozwanego. W kwestii ochrony dóbr osobistych ciężar udowodnienia, że do naruszenia danego dobra doszło, na zasadzie z art. 6 k.c. spoczywa zatem na stronie powodowej, natomiast w razie wykazania, że dobro zostało naruszone - to strona pozwana musi wykazać, że naruszenie to nie było bezprawne. Za takim poglądem jednoznacznie opowiedział się Sąd Najwyższy, stwierdzając, że „rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych Sąd powinien w pierwszej kolejności ustalić, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a dopiero w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanego było bezprawne”, zaś dowód w takiej sprawie, że dobro zostało w ogóle naruszone „ciążą na osobie poszukującej ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c. Natomiast na tym, kto podjął działanie zagrażające dobru osobistemu innej osoby lub naruszające to dobro, spoczywa ciężar dowodu, że nie było ono bezprawne” (wyrok Sądu Najwyższego z 17 czerwca 2004 r., V CK 609/03).

W przedmiotowej sprawie, poza przepisami kodeksu cywilnego, zastosowanie będą miały w ocenie Sądu pierwszej instancji także przepisy prawa prasowego, z uwagi na charakter portalu pozwanego oraz sposób naruszenia dóbr osobistych powódki. W wyroku z 17 czerwca 2014 r., sygn. akt I ACa 74/14, Sąd Apelacyjny w Warszawie stwierdził, że „przekaz za pośrednictwem internetu, jeżeli spełnia wymogi określone w treści art. 7 ust. 2 pkt 1 ustawy z 1984 r. - Prawo prasowe jest prasą”. Sąd Okręgowy podniósł, że ustawodawca stwierdził, że "prasą są także wszelkie istniejące i powstające w wyniku postępu technicznego środki masowego przekazywania". Tak więc dzienniki i czasopisma przez

to, iż ukazują się w formie przekazu internetowego, nie tracą znamion tytułu prasowego, i to zarówno wówczas, gdy przekaz internetowy towarzyszy przekazowi utrwalonemu na papierze, drukowanemu, stanowiąc inną, elektroniczną jego postać w systemie on line, jak i wówczas, gdy przekaz istnieje tylko w formie elektronicznej w Internecie, ale ukazuje się periodycznie, spełniając wymogi, o których mowa w art. 7 ust. 2 pr. pr. Niewątpliwie artykuły na portalu pozwanego ukazują się periodycznie i nie ma znaczenia, czy są to wyłącznie artykuły przygotowane wyłącznie na potrzeby tego portalu, czy przedruki informacji, które ukazały się w innych publikatorach.

Zgodnie z treścią art. 12 ust. 1 prawa prasowego dziennikarz jest obowiązany do zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych. Ponadto do obowiązków dziennikarza, jak wynika z ust. 2 cytowanego artykułu, należy ochrona dóbr osobistych. Zgodnie natomiast z art. 38 ust. 1 ustawy odpowiedzialność cywilną za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego ponoszą autor, redaktor lub inna osoba, którzy spowodowali opublikowanie tego materiału; nie wyłącza to odpowiedzialności wydawcy. W zakresie odpowiedzialności majątkowej odpowiedzialność tych osób jest solidarna.

W pierwszej kolejności rozważenia wymaga, czy poprzez sporne publikacje doszło do naruszenia dóbr osobistych powódki w postaci dobrego imienia, prawa do prywatności i wizerunku.

W doktrynie i orzecznictwie podkreśla się powszechnie, że „ocena, czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego, nie może być dokonana według miary indywidualnej wrażliwości osoby, która czuje się dotknięta zachowaniem innej osoby” (wyrok Sądu Najwyższego z 5 kwietnia 2002 r., sygn. akt II CKN 953 / (X), podobnie w wyroku z 11 marca 1997 r., sygn. akt III CKN 33/97), lecz musi mieć charakter obiektywny. Przy ocenie naruszenia dobra osobistego należy zatem uwzględnić szerszy kontekst społeczny i pod tym kątem dopiero dokonać ustalenia, czy dane zachowanie w powszechnym odbiorze społecznym miało charakter naruszenia dobra osobistego. Zatem przy ocenie czy nastąpiło naruszenie dobra osobistego należy odnieść się do poglądów panujących w społeczeństwie i posługiwać się w tym celu wzorcem „przeciętnego obywatela”, nie zaś odwoływać się do jednostkowych ocen i odczuć.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji w niniejszym stanie faktycznym należy uznać, że treść opublikowanych przez pozwanego artykułów naruszyła dobra osobiste powódki. Sporne publikacje zostały przygotowane w taki sposób aby wywołać sensację i przyciągnąć uwagę czytelników, na co wskazują już ich tytuły („S. NIGDY NIE ZGODZI SIĘ NA ROZWÓD!”, „To będzie się ciągnąć W NIESKOŃCZONOŚĆ!”, „Zaszła w ciążę, by zemścić się na mężu?!” „Nie mieszkają ze sobą od kilku miesięcy!”, „KOCHANEK JEJ NIE CHCE? Została na lodzie ..”). Zamiarem autorów było stworzenie wrażenia skandalu obyczajowego i „wyciągania brudów” z życia znanych osób. Zamiar ten najwyraźniej został osiągnięty, co wynika zarówno z komentarzy znajdujących się pod tymi publikacjami, które w dużej części były bardzo obraźliwe dla powódki, jak i z jednej z wypowiedzi z którą zetknęła się powódka („przecież (...) wszyscy śledzili i wszyscy codziennie z zapartym tchem oglądali i patrzyli jaki będzie kolejny dzień scenariusza”). Niewątpliwie tytuły te, w powiązaniu z obraźliwą dla powódki i wręcz złośliwą treścią artykułów („żona M. S. (1) wciąż nie chce przyjąć do wiadomości jego planów ułożenia sobie życia bez niej. (...) na propozycje wizyty u prawnika, specjalizującego się w rozwodach, stanowczo zaprotestowała”, „plotki o rzekomym romansie S. S. nabierają rumieńców. (...) Fakt sugeruje, że S. nawiązała romans, by odegrać się na mężu”, „Drugie dziecko mogłoby się wprawdzie przyczynić do scementowania ich przeżywającego kryzys małżeństwa, kłopot jednak w tym, że jego ojcem jest podobno inny mężczyzna. (...) „Zaiskrzyło” między nimi tak mocno, że S. zaszła w ciążę” itd.) naruszają dobre imię powódki, gdyż przedstawiają powódkę w negatywnym świetle, jako osobę zaciekłą, mściwą, złośliwą, próbującą na siłę zatrzymać męża przy sobie, a wręcz głupią, skoro jako metodę „zemsty na mężu” wybrała ciążę z innym mężczyzną. Niewątpliwie również zawarte w tych publikacjach informacje o rozpadzie związku małżeńskiego powódki, jej związku z innym mężczyzną i ciąży (szczególnie wobec podkreślenia, że ciąża była nieplanowana) należą do sfery najbardziej prywatnej każdego człowieka i naruszają prawo powódki do prywatności. Jednocześnie wraz z artykułami opublikowane zostały zdjęcia powódki w ciąży oraz z wózkiem – niewątpliwie zdjęcia te nie przedstawiają powódki na żadnej „impresji publicznej”, czy bankiecie, a powódka nie jest w towarzystwie męża, brak jest również dowodów potwierdzających, że wyraziła zgodę na ich publikację (o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części uzasadnienia). W konsekwencji należy uznać, że publikacje te naruszyły również wizerunek powódki.

W związku z powyższym konieczne jest dokonanie oceny czy działanie pozwanego było bezprawne. W pierwszej kolejności należy rozważyć zakres konstytucyjnego prawa do informacji i wolności wypowiedzi oraz jego konkurencji z prawem do prywatności.

Prawo do prywatności jest wartością chronioną konstytucyjnie. Zgodnie z art. 47 Konstytucji każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym. Ochrona prywatności obejmuje także autonomię informacyjną (art. 51 Konstytucji), która oznacza prawo do decydowania o ujawnieniu innym informacji dotyczących swojej osoby, a także prawo do kontroli nad takimi informacjami, jeżeli znajdują się one w posiadaniu innych podmiotów (wyroki Trybunału Konstytucyjnego z 20 listopada 2002 r., K 41/02, OTK 2002, nr 6(A), poz. 83 oraz z 19 lutego 2002 r., V 3/01, OTK ZU 2002, nr 1, poz. 3). Konstytucja zapewnia równocześnie każdemu wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji (art. 54 ust. 1). Obywatel ma prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne (art. 61 ust. 1 i 2).

Żadnemu z wymienionych praw normy konstytucyjne nie przyznają charakteru absolutnego i każde z nich może być ograniczone w ramach zasady proporcjonalności w oparciu o przesłanki określone w art. 31 ust. 3 Konstytucji (wyroki Sądu Najwyższego z 12 września 2001 r., V CKN 440/00, OSNC 2002, nr 5, poz. 68, z 11 października 2001 r., II CKN 559/99, OSNC 2002, nr 6, poz. 82, postanowienie SN z 12 listopada 2003 r., V KK 52/03, OSNKW 2004, nr 3, poz. 24). Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko w przypadkach, w których Konstytucja wyraźnie przewiduje możliwość dokonania takich ograniczeń w tym, gdy są one konieczne dla ochrony wolności i praw innych osób. Wynikające z art. 31 ust. 3 wskazanie sposobu rozstrzygnięcia konfliktu między, pozostającymi w opozycji, prawem do prywatności, a wolnością prasy i prawem do informacji, poprzez rozważne wyważanie tych praw, nakierowane w pierwszej kolejności na proces tworzenia prawa, stanowi zarazem dyrektywę wykładni pozakonstytucyjnych przepisów chroniących prawo do prywatności, która powinna uwzględniać określony w Konstytucji system wartości.

Postanowienia rozdziału drugiego Konstytucji (Wolności, Prawa i Obowiązki Człowieka i Obywatela) w omówionym zakresie pozostają w zgodzie z przepisami Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 4 listopada 1950 r. (Dz.U. 1993 r., Nr 61, poz. 284 ze zm. i uzup.) oraz Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (Dz.U. 1977, Nr 38, poz. 167). Zgodnie z ich postanowieniami (odpowiednio art. 10 ust. 2 i art. 19 ust. 3) korzystanie z prawa do swobodnego wyrażania opinii (obejmujące swobodę poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania wszelkich informacji i poglądów, także pismem lub drukiem) może podlegać przewidzianym przez ustawę ograniczeniom, które są niezbędne między innymi w celu poszanowania praw i dobrego imienia innych osób. Możliwość ingerencji w korzystanie z prawa do życia prywatnego i rodzinnego, jako przewidzianego przez prawo środka niezbędnego między innymi dla bezpieczeństwa państwowego oraz dla ochrony praw i wolności osób trzecich, przewiduje art. 8 ust. 2 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka.

Podzielić także należy stanowisko wyrażone w powoływanym już uprzednio wyroku z 11 października 2001 r. w którym Sąd Najwyższy wskazał, iż poszukując odpowiednich relacji między prawem do informacji i wolnością wypowiedzi, a prawem do prywatności osób publicznych nie można opierać się na rozwiązaniach anglosaskich wyraźnie przyznających pierwszeństwo tym pierwszym wartościom, gdyż zakres prawa do wolności wypowiedzi trzeba rozważać przy uwzględnieniu tradycji i poczucia tolerancji w danym społeczeństwie.

Zarówno w postanowieniach Konstytucji jak i mających za przedmiot ochrony prawo do prywatności, przepisach art. 81 prawa autorskiego i art. 14 ust. 6 prawa prasowego prawo to nie doznaje podmiotowych ograniczeń. Chroni ono nie tylko osoby prywatne ale także osoby publiczne. Zawężenie ochrony prywatności tych ostatnich może być natomiast uzasadnione racjami, które wiążą się z prawem do informacji i swobodnego wyrażania poglądów oraz prawem do oceny postępowania osób publicznych w zakresie w jakim może mieć ono wpływ np. na zaufanie do tych osób. Wynikające z nich ograniczenia nie mogą jednak naruszać istoty prawa do prywatności.

Prawo prasowe i prawo autorskie w powołanych regulacjach uzależniają możliwość rozpowszechniania wizerunku oraz publikowania informacji dotyczących prywatnej sfery życia od zgody osoby zainteresowanej. Zgoda uprawnionego stanowi przyczynę wyłączającą bezprawność naruszenia dobra osobistego w postaci prywatności na gruncie art. 23 i 24 k.c. Istnienia zgody uprawnionego, ani też jej zakresu nie domniemywa się. Pozwanego obciąża obowiązek wykazania, że uzyskał zgodę uprawnionego na rozpowszechnianie informacji dotyczącej jego życia prywatnego lub rozpowszechniania wizerunku na określonych warunkach (wyrok Sądu Najwyższego z 20 maja 2004 r., II CK 330/03, niepublikowane).

Przepis art. 14 ust. 6 prawa prasowego wyłącza warunek zgody osoby zainteresowanej na publikację informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, jeżeli wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby. Zezwolenia nie wymaga - zgodnie z art. 81 ust 1 pkt 2 prawa autorskiego - rozpowszechnianie wizerunku osoby powszechnie znanej, jeżeli wizerunek wykonano w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych, w szczególności politycznych, społecznych, zawodowych. Pojęcie „działalności publicznej” z art. 14 ust. 6 prawa prasowego, należy rozumieć szeroko, podobnie jak w regulacji odnoszącej się do wizerunku przyjmując, że nie chodzi tu jedynie o działalność polityczną (wyrok Sądu Najwyższego z 12 września 2001 r. – wcześniej powołany). Osobami prowadzącymi działalność publiczną w rozumieniu tego przepisu mogą być – w określonych okolicznościach - także inne osoby, spoza kręgów polityki, działające - także w formach niezinstytucjonalizowanych - w dziedzinie nauki czy sztuki, których postawa i głoszone poglądy współkształtują poglądy panujące w społeczeństwie i które skupiają wokół siebie znaczące środowiska opiniotwórcze, poprzez które mogą wywierać istotny wpływ na bieg spraw publicznych.

Wskazać trzeba przy tym na różnice zakresowe pojęcia „osoby publicznej” i „osoby prowadzącej działalność publiczną”, z których pierwsze ma szersze znaczenie. „Osobą publiczną” w szerokim rozumieniu, jest osoba znana publicznie z racji różnych form swojej aktywności, rozpoznawalna w szerokich kręgach społeczeństwa. „Osobą prowadzącą działalność publiczną” jest natomiast osoba – niekoniecznie szerzej publicznie znana - prowadząca działalność związaną z różnymi instytucjami życia publicznego i społecznego, w której realizuje się interes publiczny (jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 12 września 2001 r. działalnością publiczną może być np. pełnienie funkcji prezesa lokalnej spółdzielni mieszkaniowej).

Do kategorii osób publicznych należą zarówno osoby sprawujące funkcje publiczne jak i osoby, które nie pełniąc ich, odgrywają rolę w różnych dziedzinach życia publicznego takich jak polityka, życie społeczne kultura, sztuka, a pośród nich aktywni w tych ostatnich dziedzinach, cieszący się znacznym zainteresowaniem publiczności i mediów artyści, gwiazdy rozrywki. Osoby te nierzadko same zabiegają o popularność, będącą dla nich miarą powodzenia zawodowego, także poprzez udzielanie wywiadów i informacji o swoim życiu prywatnym wielonakładowym gazetom o niskich czasach aspiracjach. Publiczny – w przyjętym wyżej rozumieniu - status tych osób nie powoduje jednakże, że ich życie prywatne staje się automatycznie „życiem publicznym”. Może być ono przedmiotem zawężonej ochrony prawnej jedynie w granicach jakie wyznacza, konieczna jest na to – w oparciu o omówione wcześniej unormowania - zgoda zainteresowanej osoby. Nie można tu pominąć, na co zwraca uwagę strona pozwana, że poprzez opisane wyżej działania, prowokujące zainteresowanie mediów, osoby takie dobrowolnie pozbawiają się części swojej prywatności przez co, co najmniej w sposób dorozumiany, udzielają zgody na informowanie o ich życiu osobistym. Zgoda taka nie może być jednak utożsamiana, nawet w tym wypadku, z udzieleniem zezwolenia na ujawnianie wszystkich faktów należących do sfery życia prywatnego tych osób. Fakt udzielenia zgody w tej postaci i ewentualny jej zakres podlegają ustaleniu w oparciu o zindywidualizowane okoliczności danej sprawy.

Stwierdzić należy, że w niniejszej sprawie powódka nie wyraziła zgody na publikowanie informacji należących do sfery jej życia prywatnego ani w sposób wyraźny, ani w sposób dorozumiany. Pozwany w żaden sposób nie wykazał aby taką zgodę uzyskał. Powódka nie udzielała żadnych wywiadów – a tym bardziej wywiadów na temat jej życia prywatnego i wręcz unikała kontaktów z dziennikarzami, a nawet - wzywając pozwanego do zaprzestania upowszechniania bezprawnych publikacji – wyraźnie sprzeciwiła się tym działaniom. Nie wypowiedała się w mediach nawet w celu zdementowania nieprawdziwych informacji, które się pojawiały w artykułach.

Zgody takiej, na ujawnianie informacji z życia prywatnego powódki i jej bliskich - wyraźnej bądź dorozumianej - nie wyraził również, wbrew twierdzeniom pozwanego były mąż powódki M. S. (1). Aktor wielokrotnie składał wyraźne oświadczenia, że nie życzy sobie publikowania w prasie informacji na temat jego życia prywatnego („osoby publiczne, które zapragnęły poinformować społeczeństwo o swoich podbojach miłosnych czy czymkolwiek innym, nieodwracalnie zmieniały naszą rzeczywistość. Ale będę głośno krzyczał, że nie wszyscy chcą w tym serialu uczestniczyć. Ja nie chcę. Proszę mi dać święty spokój, mam do tego prawo”, „Tylko ja nie zgadzam się, żeby o tym mówili. To nie ich sprawa”, „moje życie prywatne zawsze było tylko moje”). To, że aktor, pod wpływem emocji związanych z nagłym nagromadzeniem się publikacji prasowych, złożył oświadczenie na portalu społecznościowym, czy przyznał, że jego żona jest w ciąży, czy też stwierdził, że „rzeczywiście w moim życiu rok temu wydarzyła się rewolucja” nie oznacza, że wyraził zgodę na rozpowszechnianie informacji o życiu prywatnym jego i jego żony, szczególnie, że jednocześnie stwierdził, że „(...) nie uznałem za stosowne opowiadać o niej wszem i wobec. Nie powiedziałem nawet niektórym przyjaciółom, a co dopiero mediom. Wydawało mi się, że ułożę sobie prywatne sprawy w czterech ścianach własnego domu”. Wielokrotnie również M. S. (1) sprzeciwiał się robieniu mu przez fotoreporterów zdjęć w sytuacjach prywatnych, co jest widoczne w szczególności na nagraniu z Sądu w czasie gdy odbywała się sprawa rozwodowa, kiedy to M. S. (1) z żoną musieli praktycznie uciekać przed dziennikarzami.

Fakt, iż M. S. (1) w jednym z wywiadów wspomniał, iż żona jest zazdrosna i zaborcza a na nawet to, że zażartował na temat ewentualnego kochanka (nie wypowiadając się na ten temat w żaden konkretny sposób), czy też, że ogólnie mówił o tym jaki wpływ na życie mają narodziny dziecka (bez podawania szczegółów) w żaden sposób nie może być traktowane jako dorozumiane wyrażenie zgody na publikowanie informacji o wszystkich prywatnych wydarzeniach w życiu jego i jego rodziny, szczególnie w kontekście wyraźnych oświadczeń aktora, że sobie tego nie życzy. W orzeczeniu z 12 marca 2010 r., I ACa 13/10, Sąd Apelacyjny w Warszawie wskazał, iż „zgoda na upublicznienie faktów z życia prywatnego osoby publicznej, wynikająca z zabiegania przez nią o zainteresowanie mediów, nie może być utożsamiana z udzieleniem zezwolenia na ujawnianie wszystkich faktów należących do sfery ich życia prywatnego, a udzielenie zgody w tej postaci i ewentualny jej zakres podlegają ustaleniu na podstawie zindywidualizowanych okoliczności danej sprawy”. Zastrzeżenie to dotyczy zatem nawet publikacji informacji z życia prywatnego osób, które „zabiegają o zainteresowanie mediów”, podczas gdy w przedmiotowej sprawie brak jest jakichkolwiek podstaw aby taką postawę przypisać M. S. (1), a tym bardziej jego żonie. Zdaniem Sądu Okręgowego w przedmiotowej sprawie w żaden sposób nie można również uznać aby aktor, a tym bardziej powódka, zabiegali o uwagę mediów, regularnie lub chociaż często wypowiadali się na temat ich związku i życia prywatnego i żeby „zapraszali” media do udziału w ich życiu. Faktem jest, że wypowiedzi aktora na temat jego życia prywatnego były sporadyczne i bardzo ogólne. Okoliczność, że takie dwie czy trzy wypowiedzi aktora na tematy prywatne znalazły się w wywiadach, może oznaczać tylko tyle, że wówczas M. S. (1) zdecydował w jakim zakresie pragnie ujawnić informacje ze swojego życia. Brak jest jakichkolwiek podstaw do uznania, że takie zdarzenie dało mediom bezgraniczne przyzwolenie na publikowanie informacji na temat życia prywatnego powódki i jej męża w przyszłości. Podkreślenia przy tym kolejny raz wymaga, że powódka nigdy nie udzieliła żadnego wywiadu dotyczącego jej życia prywatnego. W konsekwencji należało uznać, że decyzja w przedmiocie publikacji intymnych informacji z życia powódki należała tylko i wyłącznie do niej, a pozwany nie uzyskał zgody na te publikacje ani od powódki ani od jej byłego męża i to ani w sposób wyraźny, ani w sposób dorozumiany.

Również J. S. – wbrew twierdzeniom pozwanego – nie wypowiadał się w udzielonym wywiadzie na temat życia prywatnego powódki i jej byłego męża, a jedynie krótko skomentował zaistniałą sytuację. Brak jest podstaw do uznania, aby wypowiedź ta miała znieść blokadę informacyjną dotyczącą życia prywatnego powódki.

Dodatkowo Sąd pierwszej instancji podkreślił, że nie jest dla niego zrozumiałe stanowisko pozwanego, że skoro publikowane informacje miały się z prawdą to powódka i jej były mąż mogli złożyć oświadczenie prostujące te informacje. Po pierwsze za niedopuszczalne Sąd uznał postępowanie przedstawicieli prasy, którzy publikując nieprawdziwe informacje, mające na celu stworzenie wrażenia istnienia skandalu obyczajowego, chcą zmusić „bohaterów” tego skandalu do złożenia oświadczenia w celu sprostowania tych informacji, a w konsekwencji zmusić ich do udzielenia informacji na temat ich życia prywatnego. Po drugie Sąd pierwszej instancji podniósł, że jakakolwiek wypowiedź powódki czy jej byłego męża na temat ich życia prywatnego, nawet mająca tylko na celu sprostowanie

informacji publikowanych w prasie, zostałaaby potraktowana jako zgoda na dalsze publikacje informacji ze sfery ich życia prywatnego.

Ponadto Sąd pierwszej instancji wskazał, że – wbrew stanowisku pozwanego – w żaden sposób nie można uznać aby powódka była osobą publiczną, co oznacza, że sfera jej życia prywatnego powinna podlegać jeszcze ściślejszej ochronie. Osobą publiczną niewątpliwie jest były mąż powódki, jednak w żaden sposób nie czyni to osobą publiczną również samej powódki. To, że powódka - jako żona M. S. (1) - wzięła udział w kilku uroczystościach przy boku męża i udzieliła kilka lat temu kilku wywiadów związanych z jej działalnością zawodową (w żaden sposób nie dotyczących jej życia prywatnego ani związku z M. S. (1)) nie czyni z powódki osoby publicznej. Fakt wykonywania przez powódkę zawodu fotografa czy wykładowcy i związane z tą działalnością wystąpienia powódki pozwany traktuje zresztą jako kwestię drugoplanową – ukazując powódkę jako żonę sławnego aktora, osobę pojawiającą się ze swoim małżonkiem M. S. (1) na publicznych imprezach i pozującą razem z mężem fotoreporterom. Trudno uznać, żeby pojawienie się przez powódkę na kilku ważnych dla jej męża uroczystościach i wyrażenie wówczas zgody na zrobienie jej z mężem zdjęcia uczyniło z powódki osobą publiczną. Osoby publicznej nie czyni z powódki również publikowanie na jej temat (nawiasem mówiąc zapewne również bez jej zgody) informacji w różnego typu publikacjach.

Gdyby nawet z jakichkolwiek powodów przyjąć, że powódka stała się osobą publiczną, to dostęp do prywatności osób publicznych, bez ich zgody, wynika z tego, że prowadzą one działalność publiczną (art. 14 ust. 6 prawa prasowego) lub pełnią funkcję publiczną (art. 81 ust. 2 pkt 2 prawa autorskiego), które z racji zaangażowania interesu ogólnego powinny podlegać społecznemu osądowi czy wręcz kontroli. Zgodnie z art. 81 ust. 2 prawa autorskiego i art. 14 ust. 6 prawa prasowego zawsze konieczne jest wykazanie związku pomiędzy wykonywaną działalnością publiczną, a opublikowanym wizerunkiem, czy informacją o prywatnym charakterze. Musi więc istnieć zależność między zachowaniem danej osoby w sferze publicznej, a jej zachowaniem w sferze prywatnej, co w okolicznościach sprawy nie występuje, a przynajmniej nie zostało przez pozwanego wykazane. Powódka nigdy nie zajmowała żadnej publicznie ogłaszanej postawy w istotnych kwestiach społecznych, a jej udział w życiu publicznym ograniczył się do przeprowadzenia dwóch, może trzech wywiadów przeprowadzonych około 5 lat temu związanych z jej pracą zawodową oraz kilkukrotnym dotrzymaniu towarzystwa mężowi na ważnych dla niego imprezach, co w ocenie Sądu Okręgowego jest naturalne w stosunkach małżeńskich i wynika z łączących małżonków relacji. Wystąpienia te nie były jednak związane tematycznie z przedmiotowymi publikacjami. Poza powyższymi sytuacjami powódka nie udzielała się publicznie, nie mówiła publicznie o swoim życiu prywatnym zwłaszcza o rodzinie i nigdy nie zabiegała o zainteresowanie mediów. Nie można również uznać aby kiedykolwiek „głosiła poglądy współkształtujące poglądy panujące w społeczeństwie i skupiała wokół siebie znaczące środowiska opiniotwórcze, poprzez które mogłaby wywierać istotny wpływ na bieg spraw publicznych”.

W konsekwencji Sąd pierwszej instancji uznał, że publikowanie przez pozwanego informacje oraz ilustrujące je zdjęcia powódki w ciąży oraz z dzieckiem, należące do bardzo intymnej sfery życia każdego człowieka i naruszające spokój rodziny powódki, nie miały żadnego związku z działalnością publiczną byłego męża powódki ani (tym bardziej) z ewentualną działalnością publiczną samej powódki. Sfera życia prywatnego powódki nie jest ani pośrednio ani bezpośrednio związana z działalnością publiczną, bowiem jak już wyżej wskazano, powódka nie jest osobą publiczną i nie wyrażała zgody na publikowanie treści dotyczących jej życia prywatnego.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że w sytuacji jaka miała miejsce w przedmiotowej sprawie nie można również uznać, aby ujawnienie wskazanych powyżej informacji miało na celu informowanie społeczeństwa o ważnych z jego punktu widzenia kwestiach i aby służyło ochronie konkretnego, uzasadnionego interesu społecznego. Istnienie takiego interesu społecznego nie może być utożsamiane z potrzebą zaspokojenia ciekawości określonego kręgu osób (powoływany uprzednio wyrok SN z 11 października 2001 r.). Nie może być uznane za interes społeczny – jak chce tego pozwany – „przekonanie społeczeństwa do krytycznego spojrzenia na kreowane przez media „gwiazdy”, co ma być celem przedmiotowego serwisu. Takie stwierdzenie – o czym już była mowa – mogłoby być uprawnione w stosunku do „gwiazd”, które w różny sposób zabiegają o zainteresowanie mediów i które chcą utrzymywać na sobie uwagę poprzez szokowanie i informowanie o wszystkich swoich poczynaniach. Powódki i jej byłego męża do takich osób nie sposób zaliczyć. Informacja o życiu prywatnym poszczególnych ludzi jedynie wyjątkowo może mieścić się w pojęciu

tw. interesu społecznego - generalnie jednak życie prywatne człowieka nie powinno być przedmiotem niczyjego zainteresowania. W niniejszej sprawie nie zachodzą żadne wyjątkowe okoliczności przemawiające za uznaniem, że ujawnienie informacji z życia prywatnego S. i M. S. (1) leży w publicznie uzasadnionym interesie. Należy podkreślić, iż prawo do informacji i związana z nim wolność słowa, mimo swego priorytetu społecznego, co do zasady kończy się tam, gdzie rozpoczyna się prawo do intymności i prywatnej sfery życia.

Na koniec Sąd Okręgowy podkreślił, że powódka jako osoba prywatna i sporadycznie pojawiająca się u boku byłego męża w mediach była osobą nieznaną szerszemu kręgowi odbiorców. Rozpoznawalność powódki w sposób znaczący wzrosła po opublikowaniu przedmiotowych informacji i zdjęć w prasie i na stronach internetowych, m.in. (...).

Pozwany w toku postępowania podnosił, iż nie ujawnił w inkryminowanych materiałach jakichkolwiek informacji dotyczących powódki, które nie były znane opinii publicznej a jego działanie ograniczało się do uczestniczenia w medialnej debacie jaką wywołały medialne doniesienia na temat powódki, a zatem nie był pierwotnym źródłem tych doniesień. Odnosząc się do tych zarzutów wskazać należy, iż fakt, że informacje naruszające dobra osobiste powódki zostały upublicznione przez inne media nie oznacza przyzwolenia na ich dalsze publikowanie. Niedopuszczalne jest przyjęcie, że naruszenie dóbr osobistych poprzez daną publikację, oznacza przyzwolenie na jej dalsze, bezkarne powielanie przez inne media i wyklucza możliwość przypisania bezprawności następującym po niej naruszeniom. W wyroku z 15 lipca 2010 r., VI ACa 1402/09 Sąd Apelacyjny w Warszawie stwierdził, że „nawet dokonując przedruku materiału prasowego wydawca nie jest zwolniony od oceny, czy materiał ten nie zawiera treści godzących w cudze dobra osobiste oraz czy w świetle dostępnych mu informacji zarzuty nagannego działania, stawiane konkretnym osobom, są uzasadnione”. W konsekwencji stwierdzić należy, że nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy fakt, że informacje na temat życia prywatnego powódki były - co do zasady - „przedrukowywane” przez pozwanego z innych publikacji.

W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że pozwany nie wykazał w toku postępowania, aby jego działanie polegające na opublikowaniu wskazanych w pozwie informacji na temat życia prywatnego powódki nie było bezprawne.

W kwestii poszczególnych żądań, Sąd Okręgowy uznał za uzasadnione żądanie powódki zakazania pozwanemu rozpowszechniania i publikowania na portalu (...) wszelkich informacji słownych lub graficznych opisujących, choćby z sposób sugerujący, życie rodzinne powódki oraz jej związki z ewentualnymi (względnie domniemanymi) kochankami, mężami i dziećmi, w szczególności informacji na temat jej pożycia małżeńskiego oraz łączące ją stosunki z M. S. (1), M. S. (2) oraz J. K.. Uwzględniając żądanie w tym zakresie Sąd Okręgowy miał w szczególności na uwadze systematyczność naruszeń dóbr osobistych przez pozwaną spółkę (...) Sp. z o.o. oraz długi czas emitowania materiałów na temat powódki. Jednocześnie bez żadnej reakcji ze strony pozwanego pozostały prośby powódki o zaprzestanie rozpowszechniania treści dotyczących jej życia prywatnego. Co więcej pozwany opublikował kilka artykułów i nagranie ukazujące powódkę i jej ówczesnego męża w sądzie podczas rozvodu już po sądowym orzeczeniu zakazu publikacji w portalu (...) wszelkich informacji dotyczących pożycia rodzinnego S. S. z M. S. (1).

Z uwagi na powyższe bardzo prawdopodobne jest, iż bez stosownego zakazu spółka (...) Sp. z o.o. ponawiałaby publikacje informujące o życiu rodzinnym S. S.. W przypadku niniejszej sprawy Sąd pierwszej instancji uznał, że istnieje konieczność natychmiastowego przerwania tych naruszeń poprzez zakazanie rozpowszechniania tych informacji.

Za nieuzasadniony Sąd Okręgowy uznał zarzut pozwanego, że zakaz w kształcie wskazanym w pozwie nie pozwoli mu na ustalenie zakresu i przedmiotu czynności jakich ma się powstrzymać, a co za tym idzie naraża go na potencjalne ryzyko naruszenia ewentualnie nałożonego na niego zakazu. Zdaniem Sądu pierwszej instancji zakaz został sformułowany w sposób wystarczająco jasny, a pozwany będzie miał obowiązek powstrzymania się od jakichkolwiek publikacji dotyczących sfery życia prywatnego powódki (chyba że powódka wyrazi zgodę na publikację), które nie będą miały związku z jej ewentualną przyszłą działalnością publiczną.

Jednocześnie Sąd Okręgowy ograniczył zakaz publikacji powyższych materiałów jedynie do portalu internetowym (...), gdyż powódka w toku postępowania nie sprecyzowała powództwa przez wskazanie jakich konkretnie innych

portali ma dotyczyć zakaz oraz nie uprawdopodobniła, że w jakichkolwiek innych portalach należących do pozwanej spółki pojawiały się informacje naruszające dobra osobiste powódki. Powyższe znalazło odzwierciedlenie w punkcie I wyroku.

Art. 24 § 1 k.c. przewiduje, że środkiem ochrony dóbr osobistych może być między innymi zobowiązanie naruszcyciela do złożenia oświadczenia o odpowiedniej treści i formie.

Sąd Okręgowy uznał, iż proponowany sposób złożenia i opublikowania oświadczenia przeproszącego powódkę za naruszenie jej dóbr osobistych jest adekwatny do sposobu naruszenia jej dóbr osobistych. Uwzględni on okoliczności naruszenia dóbr osobistych powódki, a w szczególności formę naruszenia i krąg osób, względem których to nastąpiło. Stwierdzić należy, że osobie, której naruszono dobra osobiste przysługuje prawo do uzyskania przeprosin w takiej formie, w jakiej doszło do naruszenia (por. uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z 8 lutego 2008 r., I CSK 345/07). W niniejszej sprawie naruszenie dóbr osobistych S. S. nastąpiło publicznie przez środki masowego przekazu – tj. przez Internet. Powielanie przez pozwanego informacji na temat powódki na stronie internetowej znacznie zwiększyło zasięg tych informacji, spowodowało, że stały się one dostępne dla znacznie szerszego kręgu odbiorców. Jest faktem powszechnie znanym, że serwis (...) jest jednym z najbardziej popularnych serwisów plotkarskich (odwiedza go ponad milion osób miesięcznie). Zdaniem Sądu Okręgowego powódka wykazała w toku postępowania, że chociaż pozwany nie był jedynym medium, które publikowało informacje na temat jej życia prywatnego, to w ogromnym stopniu przyczynił się do rozpowszechnienia tych informacji doprowadzając do sytuacji, w której powódka na każdym kroku – nawet na ulicy czy u psychologa – spotykała się z komentarzami ludzi, którzy przyjmowali za pewnik informacje opublikowane przez pozwanego. Sytuacje te niewątpliwie były dla powódki bardzo przykre. Przykre dla powódki były również niewątpliwie obraźliwe dla niej, zamieszczane pod artykułami komentarze internautów. Opublikowane przez pozwanego informacje, dotyczące najbardziej intymnych sfer życia powódki stały się powszechnie znane oraz stały się przedmiotem publicznej debaty.

W konsekwencji Sąd pierwszej instancji uznał za zasadne żądanie powódki zamieszczenia na stronie pozwanego w dziale (...), zawierającym aktualne informacje, oświadczenia o treści wskazanej przez powódkę. Sąd Okręgowy nie uwzględnił jedynie wielkości czcionki dla tytułu wskazanej przez powódkę – jako 14 pkt, uznając iż czcionka o wielkości co najmniej 12 pkt. będzie wystarczająca. Długość okresu publikacji oświadczenia Sąd Okręgowy ustalił zgodnie z żądaniem pozwu na co najmniej jeden tydzień, uznając, że – biorąc pod uwagę okres przez jaki ukazywały się publikacje pozwanego jest to odpowiedni okres do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powódki. Jednocześnie Sąd pierwszej instancji ustalił początek biegu terminu, od którego ma zostać opublikowane oświadczenie, na datę uprawomocnienia się orzeczenia w niniejszej sprawie, a nie na datę jego wydania, albowiem tylko prawomocny wyrok jest skuteczny i może zostać wykonany.

Za nieuzasadniony Sąd Okręgowy uznał zarzut pozwanego, że zobowiązanie go do publikacji oświadczenia z przeprosinami na stronie internetowej (...) na zasadach określonych w treści pozwu, prowadziłaby do jego rażącego pokrzywdzenia z uwagi na wysoki koszt emisji takiego oświadczenia. Pozwany nie wykazał aby koszty jakie musiałby ponieść w związku z taką publikacją były niewspółmierne do skali naruszenia przez niego dóbr osobistych powódki.

Zgodnie z art. 448 k.c. w razie naruszenia dobra osobistego Sąd Okręgowy może również przyznać pokrzywdzonemu odpowiednie zadośćuczynienie pieniężne.

W ocenie Sądu pierwszej instancji ustalając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia należy wziąć przede wszystkim pod uwagę skalę naruszenia dóbr osobistych powódki, rodzaj naruszonych dóbr i motywację pozwanego. Jak już zaznaczono skala naruszenia dóbr osobistych powódki była ogromna – informacje na temat jej życia prywatnego (w tym nieprawdziwe) zostały, za pośrednictwem pozwanego, udostępnione milionom osób. Informacje te dotyczyły przy tym najbardziej intymnych sfer jej życia prywatnego i były publikowane w czasie kiedy powódka była w ciąży i to zagrożonej, a zatem w okresie kiedy potrzebowała jak najwięcej spokoju, a stres związany z publikacjami i reakcjami społeczeństwa stwarzał zagrożenie dla niej i dla dziecka. Jednocześnie Sąd Okręgowy uznał, że publikując przedmiotowe artykuły pozwany kierował się bardzo niskimi pobudkami – chęcią wywołania

sensacji, stworzenia wrażenia skandalu obyczajowego i przyciągnięcia w ten sposób jak największej liczby czytelników. Działanie pozwanego – jak już była mowa – było przy tym bezprawne, gdyż pozwany nie uzyskał zgody na publikowanie tych materiałów, nie sprawdził wiarygodności publikowanych informacji i nie można uznać aby działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu. Już z treści publikowanych materiałów wynikało, że pozwany doskonale wie, że powódka i jej były mąż nie życzą sobie tych publikacji i nie chcą komentować wydarzeń z ich życia prywatnego (m.in. w artykule opublikowanym 30 lipca 2013 r. „Nie mieszkają ze sobą od kilku miesięcy!” wskazano, że „Obie strony nie chcą komentować doniesień”).

W konsekwencji Sąd Okręgowy uznał, że pozwany ponosi winę za opublikowanie informacji dotyczących prywatnego życia powódki, a w konsekwencji za naruszenie jej dóbr osobistych. Zdaniem Sądu pierwszej instancji treść przedmiotowych publikacji świadczy o tym, że ingerencja pozwanego w dobra osobiste powódki była zupełnie świadoma i celowa, a publikacja miała na celu jedynie wywołanie sensacji i zwiększenie poczytności serwisu.

Odnośnie do wysokości zadośćuczynienia orzecznictwo sądowe i doktryna zwracają uwagę na szereg czynników, które należy uwzględnić przy jego określaniu. Wskazuje się w szczególności na funkcję zadośćuczynienia, które dla pokrzywdzonego ma stanowić realną rekompensatę doznanego uszczerbku, a więc dawać mu satysfakcję proporcjonalną do wcześniejszych negatywnych odczuć. Dla odpowiedzialnego za szkodę z kolei zadośćuczynienie ma stanowić swoistą sankcję, stanowić ekonomicznie odczuwalną wartość i również oddziaływać prewencyjnie zniechęcając do podobnych działań w przyszłości. Oczywiście poza tym kwota zadośćuczynienia musi uwzględniać charakter i sposób naruszenia, liczbę odbiorców naruszającego dobra przekazu, sytuację osobistą pokrzywdzonego oraz rozmiar doznanej przez niego krzywdy.

Ustalając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia, Sąd Okręgowy miał na uwadze rozmiar krzywd, jakich doznała S. S. (1) na skutek publikacji przedmiotowych artykułów, jak również liczbę odbiorców naruszającego dobra przekazu, a także sytuację osobistą powódki. Jednocześnie Sąd pierwszej instancji uznał za wygórowaną wysokość zadośćuczynienia żadanego przez powódkę w łącznej wysokości 200 000 zł. W tym względzie Sąd Okręgowy wziął pod uwagę fakt, iż treść artykułu niewątpliwie wywołała u powódki wstrząs i wiązała się z negatywnymi przeżyciami i stresem, niemniej jednak naruszone dobra osobiste powódki takie jak, prawo do prywatności i wizerunku, co do zasady są dobrami osobistymi mniej istotnym niż zdrowie czy wolność człowieka. Jak wskazała sama strona powodowa w jednym z pism, skutków naruszenia dóbr osobistych powódki nie da się już odwrócić, krzywda jakiej doznała S. S. (1) jest niemożliwa do usunięcia a roszczenie powódki w niniejszej sprawie może stanowić jedynie pewien rodzaj satysfakcji na przyszłość. Jednocześnie biorąc pod uwagę, że pozwana działała w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i niewątpliwie posiada środki pozwalające na uregulowanie kwoty zadośćuczynienia. Istotne jest również to, aby zapłacona przez pozwanego kwota była kwotą odczuwalną dla pozwanego. Przy ustalaniu wysokości należnego powódce zadośćuczynienia Sąd uwzględnił także okoliczność, że pozwany od 13 listopada 2013 r., na mocy orzeczenia sądu, ma zakaz publikowania na portalu (...) wszelkich informacji opisujących choćby w sposób sugerujący życie rodzinne i intymne powódki, a mimo to po tej dacie ukazywały się na ten temat kolejne publikacje, co oznacza, że pozwany zlekceważył decyzję Sądu Okręgowego.

Mając powyższe na względzie Sąd pierwszej instancji uznał, że właściwą kwotą zadośćuczynienia będzie kwota 50 000 zł o czym orzekł w pkt. III wyroku. Zasądzenie wyższej kwoty prowadziłyby zatem zdaniem Sądu Okręgowego do nieuzasadnionego wzbogacenia się powódki.

W pozostałym zaś zakresie powództwo podlegało oddaleniu, o czym Sąd pierwszej instancji orzekł w pkt. IV wyroku.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. Sąd może jednak włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznaczącej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. Sąd Okręgowy uznał powódkę za stronę wygrywającą sprawę w zakresie roszczenia niemajątkowego w całości oraz w zakresie roszczenia majątkowego

w 25%. Sąd Okręgowy nakazał pobrać od każdej ze stron na rzecz Skarbu Państwa kwoty, z uwzględnieniem procentowego wygrania sprawy, tytułem części nieuiszczonej opłaty od rozszerzonego powództwa.

Jednocześnie zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 960 zł tytułem zwrotu pozostałych kosztów procesu, w tym kwotę 360 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Od powyższego orzeczenia apelację wniósł pozwany:

a) w części zakazującej pozwanemu publikowania informacji dotyczących powódki, tj. w zakresie pkt I zaskarżonego wyroku;

b) w części zobowiązującej pozwanego do zamieszczenia oświadczenia z przeprosinami na stronie internetowej (...), tj. w zakresie pkt II zaskarżonego wyroku;

c) w części zobowiązującej pozwanego do zapłaty na rzecz powódki kwoty 50.000 zł, tj. w zakresie pkt III zaskarżonego wyroku;

d) w części zobowiązującej do pobrania od pozwanego kwoty 2.500 tytułem nieuiszczonej opłaty od rozszerzonego powództwa, tj. w zakresie pkt V zaskarżonego wyroku;

e) w części zobowiązującej do pobrania od pozwanej kwoty 7.100 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od rozszerzonego powództwa, w zakresie kwoty 400 zł, o którą zasądzone od powódki koszty zostały zaniżone, tj. w zakresie pkt VI zaskarżonego wyroku;

f) w części zasądzającej od pozwanego na rzecz powódki koszty procesu, w tym koszty zastępstwa procesowego, tj. w zakresie pkt VII zaskarżonego wyroku.

Kwestionowanemu orzeczeniu zarzucił rażąco obrazę przepisów prawa procesowego, mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, w szczególności:

a) art. 207 § 6 k.p.c. w zw. z art. 227 kpc, jak również art. 32 ust. 1 oraz 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, poprzez bezpodstawne oddalenie wniosków dowodowych zawartych w piśmie procesowym pozwanego z dnia 25 listopada 2014 r.;

b) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku podstawy prawnej nałożenia na pozwanego zakazu rozpowszechniania w serwisie (...) wszelkich informacji słownych lub graficznych opisujących, choćby w sposób sugerujący, życie rodzinne S. S. oraz jej związki z ewentualnymi (względnie domniemanymi) kochankami, mężami i dziećmi, w szczególności informacji na temat jej życia małżeńskiego oraz stosunków łączących ją z M. S. (1), M. S. (2) oraz J. K., co wyłącza możliwość kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku w tym zakresie;

c) art. 233 § 1 oraz art. 227 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, wynikające z naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, błąd w ustaleniach stanu faktycznego, brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego i jego dowolnej, a nie swobodnej ocenie, błędnymi i sprzecznymi z materiałem dowodowym oraz zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania wnioskami, w szczególności skutkującymi niewłaściwym przyjęciem, iż:

1) treść przedmiotowych publikacji naruszyła dobra osobiste powódki, oraz że pozwany działał w sposób zawiniony i bezprawnym mimo tego, iż opisywane przez pozwanego okoliczności oraz wydarzenia z życia powódki były już przedmiotem wcześniejszych publikacji medialnych, oraz, że informacje z życia prywatnego powódki były ujawniane m.in. przez M. S. (1) oraz J. S.;

2) inkryminowane artykuły dotyczące powódki zostały udostępnione milionom osób, pozwany kierował się bardzo niskimi pobudkami - chęcią wywołania sensacji, stworzenia wrażenia skandalu obyczajowego i przyciągnięcia w ten

sposób jak największej liczby czytelników, pozwana działała w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i niewątpliwie posiada środki pozwalające na uregulowanie kwoty zadośćuczynienia, jak również systematyczności naruszeń, jak również długi kres emitowania materiałów, jakkolwiek wypowiedź powoda dotycząca rozpadu małżeństwa M. S. (1), wywołałaby skutek odwrotny, gdy materiał dowodowy niniejszej sprawy nie pozwala na wyciągnięcie tego rodzaju wniosków;

d) art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. - poprzez jego niewłaściwe zastosowanie skutkujące uznaniem, iż koszty zastępstwa procesowego ponosi wyłącznie pozwany, mimo uwzględnienia roszczenia powódki jedynie w 25%, jak również zaniżenie o 400 zł kwoty, jaką zobowiązana jest zapłacić powódka tytułem uzupełnienia opłaty od roszczenia majątkowego.

II. oraz rażąco obrazę przepisów prawa materialnego, mającą wpływ na treść zaskarżonego wyroku, a w szczególności:

a) art. 24 kc w zw. z art. 2, 32 oraz 54 ust. 1 Konstytucji, poprzez ich niezastosowanie, skutkujące bezpodstawnym nałożeniem na pozwanego zakazu rozpowszechniania w serwisie (...) wszelkich informacji słownych lub graficznych opisujących, choćby w sposób sugerujący, życie rodzinne S. S. oraz jej związki z ewentualnymi (względnie domniemanymi) kochankami, mężami i dziećmi, w szczególności informacji na temat jej pożycia małżeńskiego oraz stosunków łączących ją z M. S. (1), M. S. (2) oraz J. K., w sytuacji, gdy nie zostały spełnione przesłanki;

b) art. 24 kc poprzez jego niewłaściwą wykładnię, a w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie, a mianowicie przez przyjęcie, że:

1) w ustalonym stanie faktycznym przedmiotowe publikacje naruszyły dobra osobiste powódki, oraz iż działanie pozwanego było bezprawne;

2) nie wystąpił znoszący bezprawność działania pozwanego kontratyp interesu społecznego oraz, że pozwany nie działał w społecznie uzasadnionym interesie;

3) "adekwatną" formą dopełnienia czynności potrzebnych do usunięcia naruszenia jest złożenie przez pozwanego oświadczenia na stronie (...) formacie wskazanym w treści wyroku, przez okres co najmniej tygodnia podczas gdy w rzeczywistości przedmiotowe publikacje nie zostały opublikowane na stronie (...), a jedynie na jej podstronach;

c) art. 23 kc w zw. z art. 14 ust. 6 ustawy Prawo prasowe poprzez niewłaściwą wykładnię, a w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że przedmiotowe artykuły zawierają treści naruszające dobra osobiste powódki w postaci jej dobrego imienia, czci, wizerunku oraz prawa prywatności, a działanie pozwanego było bezprawne, podczas gdy:

1) przedmiotowe artykuły nie były materiałem informacyjnym, a stanowiły felietony satyryczne, żartobliwie i prześmiewczo opisujące powszechnie znane i publikowane już wcześniej kwestie z życia osoby publicznej, jaką jest M. S. (1), a także fakty z życia prywatnego ujawnione wcześniej m.in. przez M. S. (1) w licznych publicznych wypowiedziach;

2) język felietonów satyrycznych jest "swobodniejszy" niż materiałów informacyjnych, felietony satyryczne nie mogą być odbierane wprost, a tym samym nie poddają się ocenie na podstawie kryterium "prawdziwości" i "fałszywości" zawartych w nich informacji;

3) treści, do których odnoszą się przedmiotowe artykuły, związane są z działalnością publiczną męża Powódki jako osoby publicznej, a fakt bycia osobą publiczną przez jej męża oznacza, iż także określony wycinek z życia powódki zostaje poddany pod osąd opinii publicznej;

4) pozwany nie ujawnił informacji z życia powódki, jakie nie byłyby wcześniej znane opinii publicznej;

5) opinia powódki została zszargana m.in. przez publiczne wypowiedzi i zachowania M. S. (1);

d) art. 14 ust. 6 ustawy Prawo prasowe - poprzez jego błędną interpretację i niewłaściwe zastosowanie skutkujące ustaleniem, iż przedmiotowe publikacje naruszyły dobra osobiste powódki, podczas gdy powódka, godząc się na upublicznianie przez M. S. (1) informacji dotyczących ich życia prywatnego, co najmniej w sposób dorozumiany wyraziła zgodę na podawanie takich informacji do publicznej wiadomości oraz ich komentowanie;

e) art. 1, art. 6 ust. 4 oraz art. 41 ustawy Prawo prasowe - poprzez ich niezastosowanie, skutkujące uznaniem, iż pozwany publikując przedmiotowe artykuły naruszył dobra osobiste powódki, oraz że działanie pozwanego było bezprawne, podczas gdy przedmiotowe artykuły stanowiły felietony satyryczne, komentujące działania powódki; przy czym treści te skierowane były - zgodnie z przeznaczeniem serwisu (...) do osób młodych i utrzymany w satyrycznej konwencji felietonu, z użyciem języka i formy używanej przez młodych odbiorców;

f) art. 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności w zw. z art. 91 Konstytucji oraz art. 54 ust. 1 Konstytucji przez błędną wykładnię, a w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, iż wypowiedzi pozwanego nie mieściły się w ramach prawa do wolności wyrażania opinii, głoszenia satyry i przekazywania informacji, podczas gdy z treści powołanego przepisu oraz utrwalonego na jej gruncie orzecznictwa wynika inaczej;

g) art. 448 kc w zw. z art. 6 kc - poprzez jego błędną interpretację i w konsekwencji niewłaściwe zastosowanie, skutkujące błędnym uznaniem, iż:

1) zasadnym jest przyznanie na rzecz powódki zadośćuczynienia mimo braku spełnienia wszystkich przesłanek tej odpowiedzialności, tj. krzywdy powódki, winy pozwanego oraz adekwatnego związku przyczynowego, podczas gdy dla zasadności roszczenia o zadośćuczynienie przesłanki te winny być spełnione łącznie;

2) iż powódka doznała krzywdy w wyniku publikacji przedmiotowych artykułów, oraz aby na odczucia powódki wpływ miały wyłącznie treści zamieszczona na serwisie (...) (z pominięciem publikacji i komentarzy ukazujących się w innych mediach);

3) powódce należy się zadośćuczynienie, a odpowiednią kwotą zadośćuczynienia jest kwota 50.000 zł, podczas gdy nie zachodzą przesłanki do uznania odpowiedzialności pozwanego skutkującej zasądzeniem zadośćuczynienia, w szczególności zaś w tak rażąco wysokiej kwocie; rolą zadośćuczynienia jest nie tylko kompensata krzywdy, lecz również naprawienia szkody (rzekomy wpływ publikacji na pozycję powódki i jej działalność zawodową); co powoduje, iż przyznana wysokość zadośćuczynienia jest sprzeczna z zasadą umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia oraz zasadą utrzymania tej sumy w rozsądnych granicach, nieodpowiadającą aktualnym warunkom i stopie życiowej społeczeństwa, nie może być uznana za odpowiednią w rozumieniu art. 448 kc.

W oparciu o powyższe skarżący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku, tj:

a) w punktach I - III poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części w całości;

b) w punktach V - VII poprzez zasądzenie na rzecz pozwanego od powódki zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za pierwszą instancję według norm przepisanych;

2. zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów postępowania za drugą instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego za drugą instancję według norm przepisanych;

3. ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w części, tj. w zakresie punktów I - III oraz V - VII i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, z pozostawieniem temu Sądowi orzekania o kosztach postępowania, w tym kosztach zastępstwa procesowego za obie instancje.

W ocenie Sądu Apelacyjnego apelacja pozwanego w zasadniczej części jest bezzasadna, a w części podlega odrzuceniu.

W pierwszej kolejności należało się odnieść do kwestii częściowej niedopuszczalności wywiedzionego środka zaskarżenia. Otóż skarżący objął apelacją także rozstrzygnięcie zawarte w punkcie VI zaskarżonego wyroku, które odnosi się wyłącznie do strony powodowej, nakładając na nią obowiązek zapłaty kwoty 7 100 zł tytułem nieuiszczonej opłaty od rozszerzonego powództwa. Rozstrzygnięcie to w żaden sposób nie dotyka praw lub obowiązków skarżącego, toteż nie sposób przyjąć, by skarżący został nim pokrzywdzony. Zgodnie z rozpowszechnionym w judykaturze zapatrywaniem, brak interesu prawnego w zaskarżeniu po stronie skarżącego skutkuje niedopuszczalnością środka zaskarżenia (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 15 maja 2014 r., III CZP 88/13). Mając na względzie powyższe, Sąd Apelacyjny, stosując art. 373 k.p.c., odrzucił apelację w zakresie, w jakim dotyczyła punktu VI. Zmianie natomiast podlegał punkt VII rozstrzygnięcia w części dotyczącej rozliczenia kosztów procesu wobec prawidłowego przyjęcia proporcji w jakich powódka wygrała proces należne na jej rzecz koszty należało skorygować o kwotę 800 zł.

Poza tym Sąd Apelacyjny w pełni podziela ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd pierwszej instancji i przyjmuje je za własne. Podobnie także na aprobatę zasługują obszerne i słuszne rozważania prawne przeprowadzone w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia.

Bezzasadne są zarzuty naruszenia art. 207 § 6 k.p.c. w zw. z art. 227 k.p.c., jak również art. 32 ust. 1 oraz 45 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, poprzez bezpodstawne oddalenie wniosków dowodowych zawartych w piśmie procesowym pozwanego z dnia 25 listopada 2014 r.

Trafnie Sąd Okręgowy oddalił wnioski dowodowe pozwanego zgłoszone w piśmie z dnia 24 listopada 2014 r. na okoliczność zniesienia blokady informacyjnej dotyczącej życia prywatnego powódki. Powołani w tym piśmie świadkowie mieliby dowodzić tego, że udzielone przez nich informacje legitymizowały pozwanego do ingerowania w dobra osobiste powódki. Z takim poglądem nie można się zgodzić. Po pierwsze nikt – nawet osoby bliskie - nie może sobie usurpować uprawnień do udzielania zgody na ingerencję w takie dobra osobiste innych osób, jak godność, cieść prywatność, dobre imię. Po wtóre tych dóbr osobistych nie można się zrzec, nie mogą być one przedmiotem obrotu. Po trzecie analiza treści powoływanych przez pozwanego artykułów w żaden sposób nie uprawnia do twierdzeń, że wskazywani przez pozwanego świadkowie (między innymi M. S. (1), J. S., J. K.) rzeczywiście zezwalaliby na wkraczanie w ich prywatność. Zgody na publikację szczegółów z jej życia prywatnego musiałaby udzielić sama powódka, z tym że zgoda na ingerencję w sferę dóbr osobistych musi być wyraźna, zarówno co do rodzaju naruszanego dobra, jak też osoby która może w to dobro ingerować, nie można jej domniemywać. Udzielane przez te osoby wywiady stanowiły jedynie reakcję na ingerencję prasy w ich prywatność niż też świadczyłyby o tym, że chcieliby oni, aby prasa i opinia publiczna poznały szczegóły z ich życia prywatnego. Wypowiedzi zarówno M. S. (1), jak też J. S. w tym zakresie są jak najbardziej oględne i wyważone, obaj akcentują swój pogląd, że chcą chronić swe życie prywatne i nie zgadzają się na to, aby było ono przedmiotem zainteresowania mediów.

Nietrafny jest zarzut obrazy art. 328 § 2 k.p.c. Skarżący podnosi, że Sąd pierwszej instancji nie przywołał podstawy prawnej orzeczonego w punkcie I zakazu publikacji informacji dotyczących życia rodzinnego powódki, co – w ocenie skarżącego – uniemożliwia poddanie orzeczenia kontroli instancyjnej. Tymczasem Sąd Okręgowy już na wstępie rozważań prawnych przytacza in extenso art. 24 § 1 k.c., który wprost przewiduje możliwość żądania zaniechania bezprawnych działań naruszających dobra osobiste. To, że w części poświęconej rozważaniom dotyczącym poszczególnych żądań powódki nie czyni tego po raz wtóry, nie skutkuje uznaniem uzasadnienia orzeczenia za wadliwe. Przeprowadzony przez Sąd a quo wywód jasno wskazuje, że to właśnie w art. 24 § 1 k.c. Sąd dopatruje materialnoprawnej podstawy wszystkich zgłoszonych roszczeń (w przypadku roszczenia o zadośćuczynienie – łącznie z art. 448 k.c.). Wskazać ponadto trzeba, że obraza art. 328 § 2 k.p.c. stanowić może uzasadniony zarzut apelacyjny jedynie wtedy, sporządzone uzasadnienie jest tak dalece wadliwe, że nie sposób odtworzyć toku rozumowania Sądu, który wydał zaskarżone orzeczenie (por. np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 stycznia 2015 r., V CSK 133/14). W przedmiotowej sprawie uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia w pełni pozwala na kontrole instancyjną orzeczenia, toteż omawianego zarzutu nie sposób uznać za słuszny.

Nie sposób uwzględnić także zarzutu wadliwej oceny materiału dowodowego. Judykatura konsekwentnie podkreśla, że dla swej skuteczności zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wskazania, które fakty skarżący kontestuje,

ale także jakim regułem logicznego wnioskowania czy też zasadom doświadczenia życiowego Sąd meriti uchybił (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 2005 r., III CK 314/05). Bez przeprowadzenia takiego wyводу i wytknięcia wad rozumowania zarzuty skarżącego stanowią wyłącznie polemikę z ustaleniami Sądu, która to polemika odnieść skutku nie może (wyrok Sądu Apelacyjnego w Gdańsku z dnia 20 maja 2015 r., V ACa 23/15). Podkreślić bowiem należy, że ocena dowodów stanowi element władzy sędziowskiej, co przejawia się tym, że jeśli oceny tej nie uda się skutecznie wzruszyć w oparciu podniesione, konkretne braki musi się ona ostać – choćby w konkretnych okolicznościach, w oparciu o te same reguły wnioskowania można było wyprowadzić wnioski przeciwne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 września 2002 r., IV CKN 1316/00). W przedmiotowej sprawie skarżący przywołuje zbiorczo ustalenia Sądu pierwszej instancji, z którymi się nie zgadza (przy czym ustalenia wskazane w punkcie I c) 1) apelacji nie mają w istocie charakteru ustaleń faktycznych, ale prawnych), podnosząc w uzasadnieniu jedynie, że naruszono „art. 233 § 1 oraz art. 227 k.p.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, wynikające z naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, błąd w ustaleniach stanu faktycznego, brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego i jego dowolnej, a nie swobodnej ocenie, błędnymi i sprzecznymi z materiałem dowodnym oraz zasadami doświadczenia życiowego i logicznego rozumowania wnioskami”. Skarżący nie podniósł natomiast jakich konkretnie uchybień we wnioskowaniu dopuścił się Sąd pierwszej instancji, ani nawet nie wskazał, które dowody zostały wadliwie ocenione. Tak ogłędne i ogólnikowe sformułowanie uzasadnienia postawionego zarzutu jest dalece niesatysfakcjonujące i nie może doprowadzić do rewizji oceny dowodów przeprowadzonej przez Sąd pierwszej instancji. W istocie treść tego zarzutu właściwie odnosi się w części do naruszenia prawa materialnego. I tak wcześniejsze publikacje medialne nie uchylają bezprawności działań pozwanego naruszających dobra osobiste powódki, jak również ujawnienie szczegółów z życia powódki przez inne osoby – co w niniejszej sprawie nie miało miejsca – nie uprawniało pozwanego do upublicznienia tych informacji, w sytuacji, gdy powódka nie wyraziła zgody na wkraczanie w sferę jej prywatności.

W całości też bezzasadne są zarzuty naruszenia prawa materialnego. Dobra osobiste to uznane społecznie wartości o charakterze niemajątkowym, wiążące się z funkcjonowaniem jednostki (art. 23 k.c.). Katalog dóbr osobistych jest otwarty, przykładowo wskazać można na prawo do prywatności, dobrego imienia, życia rodzinnego i wizerunku. Naruszenie dóbr osobistych skutkuje powstaniem roszczeń, o których mowa w art. 24 k.c., w tym w szczególności roszczenia o zaniechanie naruszeń i złożenia oświadczenia w odpowiedniej formie i odpowiedniej treści, a także w przypadku zawinionego naruszenia – także roszczenia o zadośćuczynienie, o którym mowa w art. 448 k.c. Ochrona przewidziana w art. 24 k.c. realizuje się w przypadku naruszenia znamiennej bezprawnością, jednakże powszechnie przyjmuje się, że omawiany przepis zawiera jej domniemanie (vide np. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 czerwca 2004 r. V CK 609/03; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 9 kwietnia 2015 r., sygn. akt: I ACa 1099/14). W konsekwencji powód musi jedynie wykazać istnienie dobra osobistego oraz jego naruszenie lub zagrożenie naruszenia, zaś to pozwany, jeśli chce się zwolnić od odpowiedzialności, wykazać musi brak bezprawności. Jak podnosi się w judykaturze, bezprawność wyłączać może działanie w ramach porządku prawnego, wykazywanie prawa podmiotowego, zgoda pokrzywdzonego oraz działanie w ochronie uzasadnionego interesu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 października 1989 r. II CR 419/89).

W przedmiotowej sprawie zachowanie pozwanego, z którym powódka wiąże poszukiwanie ochrony prawnej, dokonało się za pomocą prasy, albowiem przekaz za pośrednictwem internetu, jeżeli spełnia wymogi określone w treści art. 7 ust. 2 pkt 1 ustawy z 1984 r. - Prawo prasowe jest prasą (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 17 czerwca 2014 r. I ACa 74/14). W takiej sytuacji konieczne jest łączne sięgnięcie do obu regulacji (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 lutego 1990 r., II CR 1303/89). W myśl art. 14 ust. 6 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe (t.j. Dz.U.2013.771) nie wolno bez zgody osoby zainteresowanej publikować informacji oraz danych dotyczących prywatnej sfery życia, chyba że wiąże się to bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby. Pod pojęciem danych dotyczących prywatnej sfery życia zalicza się zdarzenia i okoliczności z dziedziny życia osobistego i rodzinnego, przy czym koniecznym jest uwzględnienie konkretnych okoliczności sprawy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 maja 1999 r. II CKN 349/98). W realiach przedmiotowej sprawy materiały prasowe publikowane przez pozwanego dotyczyły relacji osobistych powódki z partnerami oraz jej ciąży, które to okoliczności bez wątpienia przynależą do sfery życia prywatnego. Zresztą same strony nie pozostawały w sporze co do tej kwestii. Przywołany art. 14

ust. 6 Prawa prasowego stanowi ogólny zakaz publikowania informacji prasowych dotyczących życia prywatnego, wskazując przy tym na dwa wyjątki: zgodę uprawnionego oraz kwestie, które wiążą się bezpośrednio z działalnością publiczną danej osoby. Są to jedyne okoliczności uzasadniające wkroczenie w sferę prywatności; ich niewystąpienie przesądza o bezprawności publikacji i naruszeniu dobra osobistego w postaci prawa do prywatności. Dostrzec zatem należy, że przesłanki wyłączające bezprawność w przypadku publikacji prasowej informacji dotyczących sfery życia prywatnego są węższe niżeli na gruncie regulacji ogólnej. W szczególności wyłączona jest możliwość powoływania się na interes publiczny. Dzieje się tak dlatego, że interes publiczny w dostępie do informacji przynależących do tej sfery zachodzi wyłącznie, gdy informacje te pozostają w związku z działalnością publiczną danej osoby – a zatem w zakresie wyjątku, który art. 14 ust 6 Prawa prasowego przewiduje. Natomiast w odniesieniu do osoby prywatnej, która nie bierze udziału w życiu publicznym, taki interes nie zachodzi. Nie stanowi go z pewnością ciekawość określonej części społeczeństwa, albowiem elementem rozstrzygającym przy ocenie zachowania równowagi pomiędzy ochroną życia prywatnego a wolnością wypowiedzi będzie to, czy informacja przekazywana publicznie przyczynia się do debaty w przedmiocie kwestii powszechnego zainteresowania (wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka w sprawie A. przeciwko Turcji z dnia 9 października 2012 r. (...)). Dlatego też nieuwzględnienie przez Sąd Okręgowy rzekomego interesu społecznego w dokonanych publikacjach, który miałby wyłączać bezprawność – było prawidłowe. Podnieść należy – za Sądem Okręgowym – że prawo do dostępu do informacji nie ma charakteru absolutnego, gdyż doznaje kolizji z prawem do prywatności, którego istoty naruszać nie może (por. np.: postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 12 listopada 2003 r. V KK 52/03). Podobnie, jak stanowi art. 81 ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, zgoda jest potrzebna na publikację wizerunku osoby – wyłączwszy wizerunek osoby powszechnie znanej, jeżeli wizerunek wykonano w związku z pełnieniem przez nią funkcji publicznych lub osoby stanowiącej jedynie szczegół całości takiej jak zgromadzenie, krajobraz, publiczna impreza.

Należy podkreślić i podzielić poglądy judykatury, że zgoda na publikację informacji może być wyrażona w sposób dorozumiany, a także poprzez brak sprzeciwu, przy czym dla oceny, czy in concreto zgodę wyrażono należy wziąć pod uwagę wszelkie okoliczności sprawy, w szczególności to, czy uprawniony miał możliwość zaprotestować przeciwko publikacji informacji jego dotyczących (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2006 r. II CSK 280/06). W życiu publicznym występują osoby, które zabiegając o publiczną uwagę, udostępniają fakty ze swojego życia prywatnego do publicznego wglądu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 stycznia 2008 r. I CSK 341/07). Takie osoby w sposób dorozumiany (o ile nie wprost) wyrażają zgodę na publikację udzielonych informacji. Zgoda taka nie ma jednakże charakteru absolutnego i nie rozciąga się na wszelkie fakty przynależne do sfery życia prywatnego celebryty. Konkretnie okoliczności sprawy wskazują, w jaki zakresie osoba taka wyraziła zgodę na publikację; przekroczenie ram tej zgody rodzi bezprawność (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 12 marca 2010 r. I ACa 13/10). Należy jednak wskazać, że powódka nie przynależy do tej kategorii osób. Sąd Okręgowy słusznie wskazał, że powódka nie zabiegała nigdy o rozpoznawalność, udzieliła jedynie kilku wywiadów, dotyczących wyłącznie swojej aktywności zawodowej, kilka razy towarzyszyła byłym mężowi w imprezach towarzyskich, o życiu prywatnym nie wypowiadała się z kolei w ogóle. Nie sposób zatem przyjąć, by wyraziła – także konkludentnie – zgodę na publikację informacji dotyczących jej życia prywatnego lub wizerunku. Wezwania do zaniechania naruszeń skierowane do pozwanego, jak też pozew w przedmiotowej sprawie, pozwalają w sposób jednoznaczny zrekonstruować wolę powódki zachowania swojego życia prywatnego w tajemnicy. Jak już wskazano za osobę zabiegającą o sławę poprzez upowszechnienie swojego życia prywatnego nie można uznać także byłego męża powódki. Jak wyżej wskazano M. S. (1) wielokrotnie składał czytelne komunikaty, że nie życzy sobie, by jego życie prywatne stało się przedmiotem publicznej debaty. Nie można wywodzić – jak chciałby pozwany – że udzielenie kilku wypowiedzi do mediów na tematy ogólne „uchyliły barierę informacyjną” i zezwoliły pozwanemu na pełny dostęp do sfery życia intymnego pozwanej i jej byłego męża. Wypowiedzi udzielone przez M. S. (1) były bowiem bardzo ogólne i nie dotyczyły konkretnych okoliczności, w szczególności rozpadu związku czy kolejnej ciąży powódki. Do tych okoliczności M. S. (1) zdecydował się odnieść dopiero po dokonaniu publikacji przez pozwanego, jasno dając do zrozumienia, że tego rodzaju publikacjom się sprzeciwia. Podkreślić ponadto należy, że dysponentem wizerunku powódki jest tylko ona, więc jej były mąż nie mógł wyrazić wiążącej zgody na jego upublicznienie. Podobnie rzecz się ma w przypadku okoliczności z życia prywatnego, które dotyczą życia prywatnego powódki, a pozostają w oderwaniu od jej relacji z M. S. (1). Należy się także zgodzić z Sądem Okręgowym, że niezłożenie publicznego oświadczenia w przedmiocie rewelacji publikowanych przez pozwanego lub nieządanie umieszczenia

sprostowania nie może być interpretowane jako wyrażenie zgody na publikację. Wskazać należy, że żaden przepis Kodeksu cywilnego, czy Prawa prasowego, nie uzależnia udzielenia ochrony osobie dotkniętej naruszeniem dóbr osobistych od wcześniejszego podjęcia przez nią próby opublikowania sprostowania lub odpowiedzi (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 lipca 2010 r. VI ACa 1402/09). Poza tym słuszność ma Sąd Okręgowy, wskazując na naganność procederu „wymuszania” reakcji poprzez publikację informacji nieprawdziwych. Tego, że powódka i jej były mąż nie odnosili się do artykułów pozwanego nie można w realiach sprawy zinterpretować jako zgody na dalsze publikacje, zwłaszcza w kontekście jednoznacznie wyrażonego stanowiska, które musiało być pozwanemu znane.

Słusznie Sąd pierwszej instancji ustalił, że powódka nie jest osobą publiczną, gdyż nie pełni funkcji publicznej, ani żadnej innej, która wywiera znaczący wpływ na funkcjonowanie społeczeństwa. W konsekwencji, jej aktywności zawodowej nie można określić jako działalności publicznej, gdyż nie wiąże się z instytucjami życia publicznego i społecznego, w których realizuje się interes publiczny. Były mąż powódki, będąc powszechnie znanym aktorem, jest natomiast bez wątpienia osobą publiczną. Osoby takie doznają ograniczenia prawa do prywatności w zakresie, w jakim informacje należące do tej sfery pozostają w związku z działalnością publiczną tych osób (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 października 2003 r. IV CK 149/02). Dostrzec jednak należy, że w przypadku M. S. (1) taki związek nie występuje w ogóle. Nie ma bowiem związku pomiędzy relacjami osobistymi M. S. (1), a jego funkcjonowaniem zawodowym jako aktora, a w każdym razie takiego powiązania, które byłoby istotne z punktu widzenia interesu publicznego. W konsekwencji nie można uznać – jak chciał pozwany – że z faktu, że były mąż powódki jest aktorem wynika, że doszło do zniesienia wszelkich barier w niedostępności do jego życia prywatnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2007 r. I CSK 47/07). Nie ma bowiem racji pozwany sugerując, że nieodłącznym elementem funkcjonowania w show biznesie jest dzielenie się z opinią publiczną informacjami o określonych aspektach życia prywatnego. M. S. (1) jest przykładem, że tak właśnie nie jest.

Nie zasługuje na uwzględnienie zarzut, że opublikowane przez pozwanego informacje stanowiły dane powszechnie dostępne, upublicznione wcześniej przez innych wydawców. Okoliczność ta pozostaje w istocie bez znaczenia, niedostępność w domenie publicznej informacji nie stanowi warunku przyznania ochrony dóbr osobistych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 15 lipca 2010 r. VI ACa 1402/09). Przyjęcie poglądu przeciwnego prowadziłoby do uznania, że uprzednie opublikowanie przez inny podmiot materiału naruszającego dobra osobiste uchylałoby bezprawność wszystkich kolejnych publikacji powtarzających naruszenie. Pogląd taki w sposób oczywisty jest nie do zaakceptowania.

Nie może odnieść skutku także powoływanie się na charakter strony internetowej prowadzonej przez pozwanego. Pozwany wywodzi, że ma ona wydźwięk satyryczny, co uprawnia do szerszych ram prowadzonej krytyki. W judykaturze występuje pogląd, że forma satyryczna uzasadnia przyjęcie szerszego zakresu swobody wypowiedzi (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 czerwca 2001 r. I CKN 1135/98). Wskazać jednakże należy, że powyższa swoboda dotyczy formy wypowiedzi i stawianych ocen, które mogą być negatywne, wręcz zjadliwe, ale nie uzasadnia podawania informacji nierzetelnych oraz – co szczególnie istotne w przedmiotowej sprawie – bezprawnie wkraczających w zastrzeżoną sferę prywatności. Zakwestionowane publikacje naruszają dobra osobiste powódki nade wszystko dlatego, że podają informacje, częściowo zresztą nieprawdziwe, na tematy, którymi powódka nie chciała się dzielić z opinią publiczną. W tym aspekcie charakter publikacji pozostaje bez znaczenia. Zresztą Sąd Apelacyjny nie dopatrzył się w przedmiotowych artykułach satyry. Pozwany nie przedstawia bowiem krytycznych ocen zjawisk życia publicznego, a jedynie fakty oraz własne spekulacje, także przedstawione pod pozorem okoliczności obiektywnych. Komentarze zamieszczone pod artykułami dowodzą, że czytelnicy pozwanego nie odbierają ich jako żartobliwej oceny postępowania powódki, ale właśnie bezkrytycznie przyjmują je jako obiektywne przedstawienie rzeczywistości – prawdziwego stanu rzeczy. Słusznie zatem Sąd Okręgowy uznał portal (...) za mający charakter informacyjny. Na marginesie jedynie Sąd Apelacyjny pragnie zauważyć, że nawet posługiwanie się formą felietonu nie usprawiedliwia naruszania sfery intymności osoby, której działalność pozostaje bez związku z życiem publicznym.

Powyższe prowadzi do konkluzji, że pozwany naruszył dobra osobiste powódki, w szczególności jej prawo do prywatności, wizerunku i czci, co aktualizuje roszczenia, o których mowa w art. 24 § 1 kc, w tym także roszczenie o zaniechanie naruszeń. Mając na względzie liczbę publikacji a także lekceważenie przez pozwanego wezwań powódki

oraz postanowienia o zabezpieczeniu, zakazanie dalszych publikacji jest w pełni uzasadnione. Taki zakaz nie stanowi formy cenzury prewencyjnej, a jedynie wyraz równoważenia interesu publicznego w dostępie do informacji oraz prawa do prywatności jednostki. Konstytucyjne prawo do rozpowszechniania informacji nie zezwala na publikowanie informacji naruszających dobra osobiste innych osób (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 sierpnia 2010 r. I CSK 649/09). Zasadne jest także uwzględnienie żądania opublikowania oświadczenia. Oświadczenie to winno być w formie i treści adekwatne do dokonanego naruszenia. Zasada ta nie rozciąga się jednakże tak dalece, że sprzeciwia się opublikowaniu oświadczenia na stronie głównej portalu, jeśli do naruszenia doszło na jego podstronach. Zauważyć należy, że z perspektywy czytelnika portalu, stanowi on – wraz z podstronami – jednolitą całość. Oceniając adekwatność oświadczenia mieć na uwadze należy, że oświadczenie to ma na celu uchylenie skutków naruszeń. Winno zatem zostać umieszczone w taki sposób, by mogły się z nim zapoznać te osoby, które miały wcześniej kontakt z materiałem, który naruszył dobra osobiste. W przedmiotowej sprawie, ze względu na liczbę zakwestionowanych artykułów i łączny czas ich emisji, umieszczenie oświadczenia w dziale z aktualnościami przez okres tygodnia pozostaje w ocenie Sądu Apelacyjnego adekwatne do stopnia naruszania dóbr powódki.

Odnosząc się do zarzutów kwestionujących uwzględnienie roszczenia o zadośćuczynienie, wskazać należy, że są one również bezzasadne. Przesłanką roszczenia z art. 448 k.c. jest, oprócz bezprawnego naruszenia dobra osobistego pokrzywdzonego, także wina po stronie pozwanego, przy czym wina może przyjąć postać winy umyślnej lub rażącego niedbalstwa (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 2006 r. I CSK 81/05). W przedmiotowej sprawie nie może być wątpliwości, że pozwany ponosi winę umyślną za naruszenie dóbr powódki. Pozwany nie miał żadnych podstaw by przyjąć, że powódka lub jej były mąż wyrazili zgodę na publikację informacji o ich związku i o drugiej ciąży powódki, ani także, by uznać, że okoliczności te wiążą się z działalnością publiczną powódki. Rację ma Sąd Okręgowy wskazując, że naruszenie było w pełni świadome i ukierunkowane na wzbudzenie sensacji i zainteresowania czytelników. Nie ma słuszności skarżący, podnosząc, że powódka nie wykazała doznanej krzywdy. Na tę okoliczność złożone zostały przez powódkę depozycje, które nie zostały zakwestionowane przez skarżącego. Ma rację pozwany, że nie był one jedynym podmiotem, który przyczynił się do rozpowszechnienia informacji z życia prywatnego powódki. Jednakże względ na popularność strony pozwanego oraz to, że osoby, z którymi stykała się powódka wskazywały właśnie na stronę (...) jako na źródło informacji o życiu prywatnym powódki, pozwala przypisać pozwanemu odpowiedzialność za znaczącą część krzywdy wyrządzonej powódce. W kwestii oceny wysokości zadośćuczynienia podnieść należy, że charakter przesłanek z art. 448 k.c. pozostawia pewną sferę uznania przy orzekaniu. Sąd meriti winien wziąć pod uwagę w szczególności rodzaj dobra, które zostało naruszone, a także charakter, stopień nasilenia i czasu trwania ujemnych przeżyć spowodowanych naruszeniem, a także stopień winy i cel działania osoby, która dobra osobiste naruszyła (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 19 listopada 2014 r. I ACa 576/14). W konsekwencji zakwestionowanie wysokości przyznanego zadośćuczynienia możliwe jest jedynie wówczas, gdy Sąd pierwszej instancji oprze się na arbitralnie przyjętych przesłankach lub też, gdy zasądzona kwota będzie w sposób rażący i oczywisty niewspółmierna do konkretnych okoliczności sprawy. W przedmiotowej sprawie powyższe nie miało miejsca, skarżący nie przedstawił przekonywujących argumentów, które przemawiałyby za obniżeniem zadośćuczynienia. Wielość publikacji, charakter przekazanych opinii publicznej informacji (dotyczących bardzo intymnych aspektów życia rodzinnego powódki), jak również wysoki stopień winy pozwanego – wszystkie te okoliczności przemawiają za przyznaniem tytułem zadośćuczynienia kwoty wskazanej w orzeczeniu, nawet uwzględniając okoliczność, że pozwany nie odpowiada za pełen wymiar krzywdy powódki. Poza tym orzecznictwo sądowe i doktryna zwracają uwagę na szereg czynników, które należy uwzględnić przy jego określaniu. Zadośćuczynienie ma stanowić dla pokrzywdzonego realną rekompensatę doznanego uszczerbku, a więc dawać mu satysfakcję proporcjonalną do wcześniejszych negatywnych odczuć. Dla odpowiedzialnego za szkodę z kolei zadośćuczynienie ma stanowić swoistą sankcję i również oddziaływać prewencyjnie zniechęcając do podobnych działań w przyszłości. Trafna jest też ocena Sądu Okręgowego, że analiza kwestionowanych artykułów wskazuje na niskie pobudki, jakimi kierował się pozwany – chęć wywołania sensacji, stworzenia skandalu obyczajowego i przyciągnięcia jak największej liczby czytelników. Można przytoczyć tu pogląd wyrażony kilkakrotnie w orzecznictwie, iż ani działanie w imię uzasadnionego interesu społecznego, ani dążenie do sensacyjności tytułów prasowych nie może się odbywać kosztem rozpowszechniania jako prawdziwych faktów, które obiektywnie powinny budzić wątpliwości (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2007 r., I CSK 292/06), wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 17 maja 2013 r., I ACa 301/13). Oczywiście poza tym kwota zadośćuczynienia

musi uwzględniać charakter i sposób naruszenia, liczbę odbiorców naruszającego dobra przekazu, sytuację osobistą pokrzywdzonego, rozmiar doznanej przez niego krzywdy. Dlatego też także w tym zakresie Sąd Apelacyjny nie doszukał się podstaw do ingerencji w treść zaskarżonego orzeczenia.

Niezrozumiały jest zarzut błędnych ustaleń Sądu, co do możliwości płatniczych pozwanego, pozwany w apelacji nie rozwija tego zarzutu. Pozwany jest spółką medialną zajmującą się wydawaniem prasy o zasięgu ogólnokrajowym i konieczność ponoszenia kosztów związanych z naruszeniem dóbr osobistych w związku z prowadzoną działalnością wydawnicza jest nierozzerwalnym elementem tej działalności.

Sąd Apelacyjny w całości też podziela rozważania Sądu Okręgowego w zakresie oceny przysługującej powódce ochrony z punktu widzenia przestrzegania art. 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności w zw. z art. 91 Konstytucji oraz art. 54 ust. 1 Konstytucji.

Należy się zgodzić z tym, iż prawo do prywatności jest wartością chronioną konstytucyjnie. Zgodnie z art. 47 Konstytucji każdy ma prawo do ochrony prawnej życia prywatnego, rodzinnego, czci i dobrego imienia oraz do decydowania o swoim życiu osobistym. Ochrona prywatności obejmuje także autonomię informacyjną (art. 51 Konstytucji), która oznacza prawo do decydowania o ujawnieniu innym informacji dotyczących swojej osoby, a także prawo do kontroli nad takimi informacjami, jeżeli znajdują się one w posiadaniu innych podmiotów (wyroki Trybunału Konstytucyjnego z 20 listopada 2002 r., K 41/02, OTK 2002, nr 6(A), poz. 83 oraz z 19 lutego 2002 r., V 3/01, OTK ZU 2002, nr 1, poz. 3). Konstytucja zapewnia równocześnie każdemu wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji (art. 54 ust. 1). Obywatel ma prawo do uzyskiwania informacji o działalności organów władzy publicznej oraz osób pełniących funkcje publiczne (art. 61 ust. 1 i 2).

Żadnemu z wymienionych praw normy konstytucyjne nie przyznają charakteru absolutnego i każde z nich może być ograniczone w ramach zasady proporcjonalności w oparciu o przesłanki określone w art. 31 ust. 3 Konstytucji (wyroki Sądu Najwyższego z 12 września 2001 r., V CKN 440/00, OSNC 2002, nr 5, poz. 68, z 11 października 2001 r., II CKN 559/99, OSNC 2002, nr 6, poz. 82, postanowienie SN z 12 listopada 2003 r., V KK 52/03, OSNKW 2004, nr 3, poz. 24). Ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych wolności i praw mogą być ustanawiane tylko w ustawie i tylko w przypadkach, w których Konstytucja wyraźnie przewiduje możliwość dokonania takich ograniczeń w tym, gdy są one konieczne dla ochrony wolności i praw innych osób. Wynikające z art. 31 ust. 3 wskazanie sposobu rozstrzygnięcia konfliktu między, pozostającymi w opozycji, prawem do prywatności, a wolnością prasy i prawem do informacji, poprzez rozważne wyważanie tych praw, nakierowane w pierwszej kolejności na proces tworzenia prawa, stanowi zarazem dyrektywę wykładni pozakonstytucyjnych przepisów chroniących prawo do prywatności, która powinna uwzględniać określony w Konstytucji system wartości.

Postanowienia rozdziału drugiego Konstytucji (Wolności, Prawa i Obowiązki Człowieka i Obywatela) w omówionym zakresie pozostają w zgodzie z przepisami Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z 4 listopada 1950 r. (Dz.U. 1993 r., Nr 61, poz. 284 ze zm. i uzup.) oraz Międzynarodowego Paktu Praw Obywatelskich i Politycznych (Dz.U. 1977, Nr 38, poz. 167). Zgodnie z ich postanowieniami (odpowiednio art. 10 ust. 2 i art. 19 ust. 3) korzystanie z prawa do swobodnego wyrażania opinii (obejmujące swobodę poszukiwania, otrzymywania i rozpowszechniania wszelkich informacji i poglądów, także pismem lub drukiem) może podlegać przewidzianym przez ustawę ograniczeniom, które są niezbędne między innymi w celu poszanowania praw i dobrego imienia innych osób. Możliwość ingerencji w korzystanie z prawa do życia prywatnego i rodzinnego, jako przewidzianego przez prawo środka niezbędnego między innymi dla bezpieczeństwa państwowego oraz dla ochrony praw i wolności osób trzecich, przewiduje art. 8 ust. 2 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono zgodnie z art. 98 § 1 i 3 k.p.c., obciążając nimi stronę pozwaną jako przegrywającą. Wysokość wynagrodzenia należnego pełnomocnikowi powódki ustalono na kwotę 2070 zł (§ 11 ust. 1 pkt 2, § 6 pkt 5 i § 13 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z

urzędu (Dz.U.2013.461 j.t.) w zw. z § 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie - Dz.U.2015.1800).

Robert Obrębski Jerzy Paszkowski Joanna Piwowarun - Kołakowska